

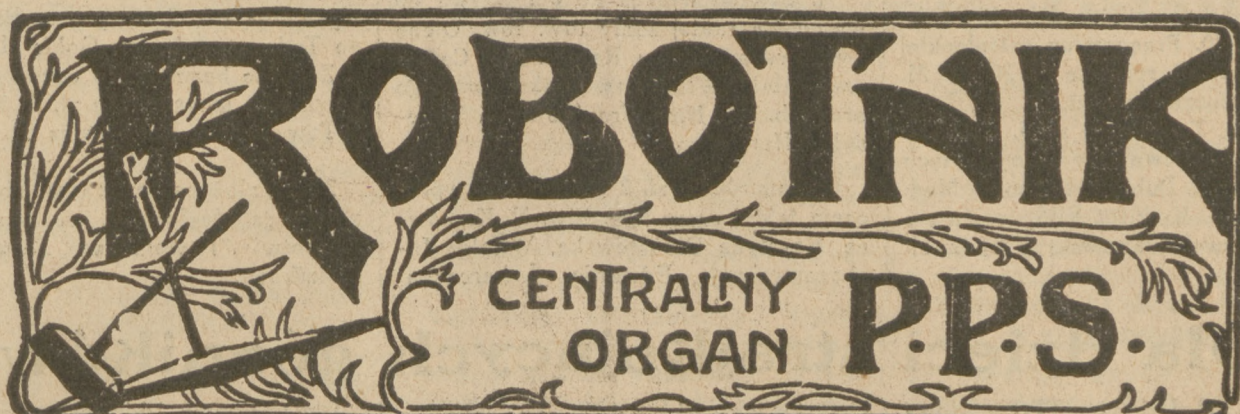
**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIĄŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Deklaracja Partii

We środę 16 marca

jednodniowy strajk powszechny w całej Polsce

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S. w sprawie planu walki ze skutkami kryzysu gospodarczego

Rada Naczelna stwierdza, że tylko zmiana obecnego systemu gospodarczego i wprowadzenie SOCJALISTYCZNEJ PLANOWEJ GOSPODARKI może położyć kres kryzysowi i dać podstawę dla powszechnego dobrobytu ludności.

Jako drogę do tego celu, dającą możliwość poprawy bytu szerokich mas i złagodzenia już dzisiaj skutków kryzysu kapitalizmu, Rada Naczelna wysuwa następujące postulaty:

- 1) URUCHOMIĆ WARSZTATY, DAĆ PRACĘ I ZARÓBEK KAŻDEMU przez:
 - a) skrócenie dnia pracy we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach;
 - b) istotne ubezpieczenie na starość;
 - c) walkę z wyzyskiwaniem racjonalizacji przemysłu dla celów zwiększenia wyzysku klasy robotniczej;
- 2) SPRAWIEDLIWY PODZIAŁ PŁO-NÓW PRACY przez:
 - a) podniesienie płac;

- b) zniesienie wyzysku lichwiarskiego;
- c) zniesienie wyzysku pośredników;
- d) obniżenie cen monopolowych i kartelowych.

dlatego —

- a) obniżyć podatki od artykułów spożywczych;
- b) uwolnić od podatków zarabiających poniżej minimum egzystencji;
- c) umorzyć zaległości podatkowe od zubożałej ludności;
- d) zwiększyć opodatkowanie kapitalistów i obszarników.

- a) jaknajbardziej wydatnie zmniejszyć budżet wojska i policji;
- b) rozszerzyć budownictwo mieszkań, szkół i melioracji rolnych.

5) PRZEMYSŁ I FINANSE POD KON-

TROLĘ LUDU, t. j.:

- a) uspołecnić dojrzałe gałęzie przemysłu;
- b) wprowadzić kontrolę robotniczą we wszystkich zakładach przemysłowych;
- c) uruchomić przez państwo zamknięte zakłady;
- d) przeprowadzić scentralizowanie oszczędności społeczeństwa w Banku Polskim i planowo gospodarować środkami płatniczymi w kierunku potaniania kredytu, zniesienia lichwiarskich obciążeń produkcji, planowego jej popierania;
- e) zorganizować eksport i import przez zaprowadzenie państwowego monopolu handlu zagranicznego;
- f) poddać międzynarodowy obrót pieniężny - towarowy całkowitej kontroli państwa przez wprowadzenie ustaw dewizowych.

Górnicy Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego uchwalili kontynuować strajk

Sosnowiec, 8 marca.

(Telefonem).

Dzisiaj odbyły się na poszczególnych kopalniach SPRAWOZDAWCZE ZGROMADZENIA DELEGATÓW. WIEK-SZOŚĆ KOPALN OPOWIEDZIAŁA SIĘ ZA KONTYNUOWANIEM STRAJKU.

Strajk trwa solidarnie na wszystkich kopalniach.

Jak donosiliśmy, przed dwoma dniami na kopalniach: „JOWISZ”, „MARS” i „SATURN” bezrobotnych przyjęto do wyładowywania węgla. Po przepracowaniu jednej dniówki, ROBOTNICZY CI NIE STAWILI SIĘ JUŻ DO DALSZEJ PRACY.

Jednodniowy strajk w przemyśle hutniczym i metalowym w Zagłębiu Dąbrowskim

Sosnowiec, 8 marca.

(Telefonem).

Dzisiaj wszystkie huty i cały przemysł metalowy Zagłębia Dąbrowskiego przerwały pracę na jedną godzinę, celem manifestowania solidarności ze strajkującymi górnikami.

W czasie tej godziny odbyły się zgromadzenia, na których robotnicy przemysłu metalowego i hutniczego powzięli uchwałę opodatkowania się na strajkujących górników po 1 DNIÓWCE.

Na zgromadzeniach tych uchwalono również protest przeciw projektom rządowym, MAJĄCYM NA CELU POGORSZENIE DOTYCHCZASOWEGO USTAWODAWSTWA SOCJALNEGO KLASY ROBOTNICZEJ.

„Rekonstrukcja” Rządu

Już i niektóre pisma „sanacyjne” zapowiadają „rekonstrukcję” Rządu. Ma ona nastąpić zaraz po zamknięciu sesji budżetowej Sejmu i Senatu. Według pogłosek p. Prystor ustąpi niewątpliwie ze stanowiska prezesa Rady Ministrów, a wraz z nim ustąpią p.p. Jan Piłsudski (minister skarbu), Michałowski (minister sprawiedliwości) i Kozłowski (minister reform rolnych). Konserwatyści mają podobno „obsadzić” dwie teki resortowe; co do osoby przyszłego premiera krąży rozmaite wieści; wymienimy parę nazwisk: p.p. Pieracki, Beck, J. Radziwiłł, Raczkiewicz, Świątalski, Bartel.

Konferencja rozbrojeniowa uczciła pamięć Brianda

Wczoraj Komisja Główna konferencji rozbrojeniowej uczciła pamięć Brianda. Przewodniczący konferencji tow. Henderson przypomniał, że Briand był tym, który w charakterze przewodniczącego Rady, zwołał obecną konferencję, oraz

skłonił Hendersona do przyjęcia przewodnictwa na tej konferencji. Genewa poniosła przez śmierć Brianda wielką stratę. Najlepszym sposobem uczczenia jego pamięci będzie doprowadzenie do pomyślnego rezultatu tej konferencji do

której przyczynił się on wszystkimi siłami.

Następnie przewodniczący oświadczył, że w dniu pogrzebu Brianda t. j. w sobotę nie odbędzie się żadne posiedzenie konferencji. Na znak żałoby posiedzenie komisji przerwano.

O chleb dla dzieci, o prawo do życia walczą górnicy Zagłębi

Niech nie będą w swej walce samotni. — Spieszcie im z pomocą
pieniężną
Wszelkie ofiary będą skierowane niezwłocznie na ręce Centralnego Związku Górników

POMOŻCIE WALCZĄCYM, POMOŻCIE ICH DZIECIOM, ŻONOM I MATKOM

użyję formuły z listopada r. 1918, w znaczeniu Rządu Robotniczo - Włosciańskiego, zdolnego do podjęcia ogromnych zadań

**PRZEBUDOWY
SPOŁECZNO - GOSPODARCZEJ.**

Zbliża się okres jeszcze większych

trudów i jeszcze większej odpowiedzialności, niż tak niezmiennie ciężki okres, dziś przeżywany przez nas.

Trzeba skupiać siły, energię, wolę, odwagę i charakter.

Chodzi o

przyszłość świata Pracy, chodzi zarazem o utrwalenie Polski,

jako

państwa niepodległego
naprawdę, — na powierzchni dzisiejszej Europy znużonej, zanurzającej się i chorej śmiertelnie, upadającej pod brzemieniem rozkładającej się gospodarki kapitalistycznej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Zgodnie ze wskazaniem Krakowskiego Kongresu Partii z maja r. 1931 Rada Naczelna podkreśla całą wagę jednolitego frontu

klasy robotniczej, mas włosciańskich i mas pracowniczych dla wspólnej walki o ODBUDOWĘ DEMOKRACJI nie w znaczeniu „powrotu” do kwietnia r. 1926 — historia nie zna takich „powrotów”; zbyt wiele wody upłynęło pod każdym względem od tamtego czasu, — ale w znaczeniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że

Obrady Sejmu

Przebieg wczorajszego posiedzenia
KOMITET FLOTY NARODOWEJ.

Po przyjęciu bez dyskusji ustawy o scałaniu działek w Gdyni przystąpiono do sprawy, która przed kilkoma tygodniami wywołała wielkie poruszenie w społeczeństwie i nie przestaje być dotychczas przedmiotem rozmów, mianowicie do sprawy likwidacji Komitetu Floty Narodowej.

Referent pos. Tomaszewicz z BB. uzasadnia likwidację w bardzo oryginalny sposób. Działalność Komitetu — powiada — była mało wydajna, a to z powodu powołania do Komitetu osób zajmujących najwyższe stanowiska, które nie mogły Komitetowi poświęcić tyle pracy, ileby tego wymagało dobro sprawy. Zaznaczyć należy, iż przewodniczącym Komitetu był ostatnio Marszałek Sejmu Świątalski.

Posel Wierczak z Kl. Nar. zastrzega się przeciwko sposobowi likwidacji. „Nie wchodzimy — powiada pos. Wierczak — w spory domowe między gen. Zaruskim a Prezydium Komitetu, zależy nam raczej na stwierdzeniu, że ta likwidacja wywołała niepotrzebne nieporozumienia w społeczeństwie. Komitet „daru Warszawy“, podpisany przez wybitnych przedstawicieli tego komitetu, zastrzega się przeciw zabraniu pieniędzy, zebranych na „dar Warszawy“ na zapłacenie długu za komitet w Toruniu. Jeszcze większe zastrzeżenia wywołuje sprawa komitetu „Daru Szkoły“. Chodziło o nieznaczną stosunkowo sumę, aby zapłacić 300.000 zł. za Komitet w Toruniu, który miał ambicję ufundowania „Daru Pomorza“. W innych rzeczach Bank Gospodarstwa Krajowego dawał z funduszy dyspozycyjnych np. na prasę partyjną na Pomorzu trzysta kilkadziesiąt tysięcy zł., tu jednak brakło zrozumienia dla wielkiej idei. Obecnie chodzi o to, aby ci, którzy składali ofiary, mieli pewność, że te pieniądze będą użyte na właściwy cel, i że w nowym Komitecie będzie miał udział czynnik społeczny w jak najlepszym mierze.

Ustawę przyjęto.

RÓŻNE USTAWY.

Z kolei Sejm przyjął szereg ustaw, a więc „o ewidencji i kontroli“, nowelę do ustawy o morskich etatkach handlowych, o zmianie „Złoty Polskiej“ na towarzystwo akcyjne, o koncesjonowaniu wyrobu kwasu azotowego, o pomocy finansowej dla m. Wilna, o połączeniu PAT-a z wydawnictwami państwowymi, o majątku po kolejowych Kasach Chorych, o Radzie Opieki Społecznej oraz o regulowaniu stanu hipotecznego gruntów.

Akademja Sztuk Pięknych

Pos. Pochmarski referował ustawę o Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Referent podkreślił, że zaniepokojenie, jakie to przedłożenie rządowe wywołało w krakowskiej akademii sztuk pięknych jest zupełnie nieuzasadnione.

Ustawę przyjęto.

Podatek katolicki

Pos. Polakiewicz referował ustawę o składkach na rzecz kościoła katolickiego. W dyskusji przemawiali posł. Dż. Stronicki (BB.), Wierczak (Kl. Nar.), który ma zastrzeżenia co do ustawy, jednakże w imię

Dla strajkujących górników

W. Z. zł. 5. K. J. zł. 20. Bezimiennie zł. 5. A. Landy zł. 10. Hippe Mieczysław zł. 5. M. R. W. zł. 5. M. S. zł. 10. Zebrane wśród pracowników fabryki gils „Sokół“ zł. 40. Pracownicy ostrołęckiej kolei zł. 26.50. Barykowie zł. 20. M. M. zł. 5. St. Zajackowski zł. 5. A. R. zł. 5. I. R. zł. 5. Tow. Buch zł. 5. H. L. zł. 5. Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użyteczn. Publicz. Kutno — Magistrat zł. 41.50. Komitet PPS. w Kutnie zł. 17.50. Henryk Ostrowski w Łodzi zł.

100. Zofia Kunicka w Skierniewicach zł. 25. Oddział Elektromonterów zł. 20.

A. Salman wpłaca zł. 2 i wzywa do wpłacenia takiej sumy tow. tow. Olenę Dąbrowską Adama Rapackiego, Czesława Walata, Władysława Jakubowskiego oraz ob. ob. Ninę Frenklównę i Benedykta Hertza.

H. Lauerówna zł. 2 i wzywa do wpłacenia takiej sumy tow. tow. N. Kanównę, Krystynę Oszustowską, Witolda Li-chaczewskiego, Edwarda Lenarczyka,

Kazimierza Wojciechowskiego i Józefa Deptułę.

Anna Goldówna zł. 5 i wzywa do wpłacenia takiej sumy tow. Brzezińskiego Tadeusza, ob. Dr. Golde (Łódź). Zebrane bezimiennie wśród grona pracowników umysłowych zł. 31.50.

Tow. Adam Kuryłowicz zł. 10.

20 zł., złożone przez tow. Stefana Luchemburga (ogłoszone we wczorajszym „Robotniku“), wpłacone zostały tow. Bielnikowi.

Dla dzieci strajkujących górników

M. W. zł. 20. Dzielnica PPS. Nowy Chrzarów zł. 3.20. Dobrowolna składka od pracowników Kasy Chorych w So-

chaczewie zł. 25.

Grono urzędników ministerjalnych zebrane w dniu 8 b. m. zł. 34.20.

K. Wojciechowski zł. 2.

Dla uczczenia 35-letniej rocznicy pracy Ignacego Daszyńskiego H. K. zł. 25. Rodzina G. zł. 8.

Dla rodzin po poległych górnikach

Do Komisji Centralnej wpłynęły następujące sumy:

Dla rodzin po poległych górnikach robotnicy z fabryki Lilpop Rau i Loewenstein w Warszawie zebrali 1.015 zł. 89 gr. Składkę tę wpłaciły następujące wydziały:

remiza stolarzy 84 zł. 75 gr. Remiza ślusarzy 51 zł. 65 gr. Remiza lakiernia 47 zł. 87 gr. Tapicernia i rymarnia 25 zł. 70 gr. Stolarnia ręczna (górn) 48 zł. 85 gr. Stolarnia ręczna (dół) 37 zł. 85 gr.

Gospodarczy 26 zł. Pucernia 29 zł. Instalacyjny 36 zł. 35 gr. Mechaniczny maszynowy 94 zł. 80 gr. Narzędziownia 55 zł. 75 gr. Mechaniczny ręczny 162 zł. 25 gr. Transportowy 13 zł. 55 gr. Kotłarnia ręczna 56 zł. 75 gr. Odlewnia żeliwa 27 zł. 50 gr. Kotłarnia maszynowa 34 zł. 82 gr. Kuźnia 35 zł. 40 gr. Odlewnia stali 36 zł. 35 gr. Mechniczny ogólny A i B. 60 zł. 25 gr. Stolarnia maszynowa 50 zł. 45 gr. Robotnicy z fabryki B. Handke w

Warszawie złożyli 43 zł. 45 gr.

Członkowie Koła ZZM. Warszawa Główna zł. 41.

Sekcja kultur.-oświatowa Zw. Zaw. Prac. Inst. Użytk. Publ. Oddział III zł. 100 E. Skowroński 2 zł.

Wydział Kobiec PPS. w Łodzi przesłał do Centralnego Związku Górników zł. 50 na rodziny po poległych górnikach wzywając Towarzyski i Towarzyszy do składania dalszych ofiar na ten cel.

Japończycy posuwają się wciąż wgłąb Chin

Niewyjaśnione stanowisko Czag-Kai-Czeka

WALKI POD LU - HO.

Na froncie chińskim trwają wciąż walki pomiędzy posuwającym się w głąb Chin wojskami japońskimi, a odpierającą się armią chińską.

Wczoraj doszło do walki pod Lu-Ho. Chińczycy zaatakowali przednie strażnice japońskie, ale po nadejściu posiłków japońskich, cofnęli się dalej na północ.

ROKOWANIA POKOJOWE UTKNĘŁY NA MARTWYM PUNKCIE.

Sekretarjat generalny Ligi narodów ogłasza nowy raport komisji szanghajskiej. Raport, omówiwszy szczegółowo

ostatnie wydarzenia kończy się uwagami następującymi:

Należy podkreślić, że wszelkie próby doprowadzenia do zawieszenia broni, przyjętego przez obie strony, nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Japończycy nie posuwają się chwilowo naprzód ale lokalne walki zdarzają się w ciągu nocy w okęgach położonych na uboczu. Wtrącanie się Japończyków w sprawy policji i funkcjonariuszów muncypalnych sygnalizowane w drugim raporcie, trwa nadal i stanowi przedmiot protestu władz chińskich.

ROZSZERZANIE OKUPACJI JAPONSKIEJ.

Delegat chiński Yen w piśmie do przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów twierdzi, że Japończycy posuwają się w dalszym ciągu wgłąb Chin. Powołując się na oświadczenia jenn. Szoratawy, który motywował zajęcie miejscowości Huang - Tu koniecznością ochrony Nan - Siangu, Yen zwraca uwagę, że posuwanie się Japończyków motywowane jest systematycznie „koniecznością ochrony ostatnio zajętej miejscowości“.

Delegat chiński komunikuje poza tem treść szeregu telegramów, mających po-

twierdzić fakt dalszych kroków wojennych ze strony Japończyków.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI O CZAG - KAJ - CZEKU.

Z Nankinu nadchodzą sprzeczne wiadomości o marszałku Czang - Kai - Czek. Według jednych doniesień, Czang-Kaj-Czek udał się na front, celem wznowienia walki z Japończykami, według innych zaś, marszałek miał całkowicie zerwać stosunki z obecnym rządem chińskim, z powodu nieporozumień na tle prowadzenia operacji wojskowych.

Według doniesień ze źródeł japońskich, wielkie transporty wojsk chińskich z prowincji Kiang-Si skierowano do Szanghaju.

AKCJA WOJENNA KOSZTUJE JAPONIE SETKI MILJONÓW JEN.

Jak podaje prasa sowiecka akcja wojenna i okupacyjna w Chinach kosztuje Japonię około 15.000.000 jen miesięcznie. Rząd japoński wystąpić miał do parlamentu o przyznanie na cele wojskowe dodatkowych kredytów w sumie 150 mil. jen. Suma ta ma być uzyskana ze sprzedaży obligacji specjalnej pożyczki wewnętrznej.

349.271 bezrobotnych w Polsce

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprzadzanie z rynku pracy wykazuje na 5 marca

349,271 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 5,425.

W Warszawie na 5 b. m. liczba bezrobotnych wyniosła 22,021 i w stosunku do poprzedniego tygodnia zwiększyła się o 305.

Słynny p. Łęski znowu na widowni

(telefonem)

Sierpc, 8 marca.

Urzędnik Wydziału Powiatowego, p. Łęski, oraz jego przyjaciel p. Nowakowski, znani z napadu na posła Wrone w czerwcu ub. r., w czasie wyborów uzupełniających do Sejmu w okręgu płockim — znowu wystąpili na widownię.

Dziś w południe p. Łęski, w towarzystwie p. Nowakowskiego i jeszcze jednego osobnika napadli na rynku w Sierpcu na ob. Piotrowskiego ze Stronnictwa Ludowego, który jest głównym świadkiem w procesie przeciwko p. Łęskiemu i zagroził mu, że go „zabije, ponieważ występuje jako świadek“.

Ob. Piotrowski udał się na policję, aby zameldować o tym napadzie, ale — pomimo — iż zgłaszał się parę razy w ciągu dnia — protokołu nie chciano spisać, bo nie było akurat komendanta.

Kiedyś władze uwolniły Sierpc od człowieka, który napadał na spokojnych obywateli?

Bezpłatna pomoc lekarska dla członków związków zawodowych

KOMITET POMOCY LEKARSKIEJ zorganizowany przez

Radę Zawodową Warszawy udziela

bezpłatnie pomocy bezrobotnym, członkom Związków Zawodowych, oraz ich rodzinom, którzy wyczerpali

prawo do świadczeń w Kasach Chorych.

Zgłoszenia do poradni lekarskiej przyjmuje się codziennie

od godz. 11 rano do godz. 12 w połud. w pokoju Nr. 38 (parter), dom Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dr. Z. FAJNCYN LESZNO 36.

Specjalista chorób wenerycznych niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 7 w.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Faszyzm współczesny

IX. FASZYZM A SOCJALIZM

Socjalizm jest bezwzględny wrogiem faszyzmu. Albowiem Socjalizm jest klasowym ruchem proletariatu, zaś faszyzm jest zbrojną dyktaturą burżuazji nad proletariatem. Albowiem faszyzm niszczy te warunki demokratyczne, bez których nie mogą rozwijać się walka klasowa i nowoczesny ruch socjalistyczny.

Staje tu przed nami zagadnienie demokracji. Otóż nowoczesny Socjalizm pod wpływem doświadczeń faszystowskich coraz to silniej podkreśla potrzebę demokracji dla nowoczesnego ruchu robotniczego. Wystarczy np. porównać dwa znane programy niemieckiej S.-D. — jeden z r. 1891 (Erfurtki) i drugi z r. 1925 (Heidelberski). Program Heidelberski bardzo szczegółowo przedstawia konieczność instytutu demokracji, zaś republikę demokratyczną bierze pod obronę klasy robotniczej.

Jeszcze ciekawszy jest program „lincki“ austriackiej Socj. Demokracji (z r. 1926), „klasowy“ program naszych czasów. Tembardziej ciekawy, że — pamiętamy — faszyzm w r. 1921 austriacka S. D. znajdowała się pod pewną sugestją przewrotu bolszewickiego w Rosji i wahała się trochę pomiędzy demokracją a systemem radzieckim; (por. „tezy“ opracowane na wiedeńskim kongresie t. zw. „2½ Międzynarodówki“).

Otóż „Lincki“ program podwójnie stoi na gruncie demokracji. Po pierwsze, uznaje, że demokracja jest najdogodniejszą drogą walki o Socjalizm. Po drugie, już po zdobyciu władzy Socj. demokracja zamierza rządzić demokratycznie — z wyborów, pod kontrolą i t. p. ogółu.

Alę demokracja jest „burżuazyjna“, — powiadają komuniści. Czy istotnie tak? Otóż, po pierwsze demokracja przestała być dogodną dla burżuazji, i burżuazja odwraca się od niej. Po drugie już dziś demokracja może dać proletariatu dużo — weźmy na przykład wyniki prac gminy wiedeńskiej (mieszkania, szkoły). Po trzecie, demokracja wprawdzie socjalizmem nie jest, ale jest nieodzownym warunkiem mobilizacji i wyćwiczenia sił proletariatu do zwycięstwa.

Warto przejrzeć protokoły „Linckiego“ zjazdu, np. polemikę Bauera z M. Adlerem na temat demokracji oraz wstępny referat tow. Bauera. Oczywiście, nie ludzi się tow. Bauer — burżuazja natych-

miast zwróci się przeciw demokracji, skoro jej istotne interesy zostaną poważnie zagrożone (str. 264), lecz chodzi o to, aby — jeśli się da — wykorzystać demokrację dla mobilizacji, organizacji, uświadomienia mas:

— Burżuazja, która panuje w dzisiejszej demokracji, natychmiast stanie się antydemokratyczną, monarchistyczną lub faszystowską, skoro demokracja dostanie się w nasze ręce i wobec tego stanie się groźną dla sakwy z pieniądzem. Znamy nienawisć burżuazji! Znamy, jaką dzięką nienawisć wywołuje każdy drobny ułamek wpływów proletariatu!

Stąd wynika, że stanowisko demokratyczne niekoniecznie jest legalizmem. Albowiem burżuazja, „faszyzując“ się, zmusza do obrony instytucji demokratycznych. Program „lincki“ układany był już wówczas, gdy faszystowska „Heimwehra“ rzucała swój cień na demokrację austriacką. To też partja w swoim programie oświadcza, że:

„musi trzymać klasę robotniczą w stałym duchowym i organizacyjnym pogotowiu dla obrony republiki“ (str. 9).

Partja, powiada dalej program, winna wpływać także na żołnierzy armji w duchu wierności dla republiki.

„Jeśli jednak, wbrew wszystkim tym wysiłkom partji, dojdzie do kontrewolucji burżuazyjnej aby rozsadzić demokrację (faszyzm), — wówczas klasa robotnicza będzie mogła zdobyć władzę w państwie tylko w wojnie domowej“ (str. 9).

Stąd w krajach, zagrożonych przez faszyzm, powstaje konieczność stworzenia organizacji obrony przed zamachem na demokrację. Niepodobna przecież żądać od klasy robotniczej, aby dała się tak zakuć w kajdany, jak to się stało we Włoszech.

Te organizacje powstały. Mamy dwa typy. Jeden — to austriacki „Schutzbund“, organizacja czysto socjalistyczna, wspaniale rozbudowana. Teraz właśnie, pod wpływem „puczu“ Priemera, szybko rozrasta się. Oczywiście, zbudowana jest na sposób wojskowy z surową dyscypliną, z ćwiczeniami w „gimnastyce obronnej“ i t. p. Posiada własne pisma, złoty i t. p. Szczegółów co do liczebności i uzbrojenia, naturalnie, dać niepodobna. Drugi typ — to „Reichsbanner“ („Sztandar republikański“) w Niemczech. Zorganizowany został w ten sposób, że nietylko socjaliści biorą w nim udział, lecz także demokraci i nawet lewica „centrum“ (katolickiego). Wywoływało to w partji pewne niezadowolenie. Liczebność „Reichsbanneru“ w r. 1928 wynosiła przeszło trzy miliony (!). Nie jest to jednak, jako całość, organizacja bojowa — tylko kilkaset tysięcy zorganizowano, jako kadre bojowe. Rozwój hitlerowskich „oddziałów

szturmowych“ wywołał żywy ruch w „Reichsbannerze“ i spowodował stworzenie t. zw. „żelaznego frontu“ w obronie demokracji; żywy udział biorą tutaj związki zawodowe.

Dokoła tych dwóch typów grupują się organizacje innych krajów, np. „milicia“ belgijska, którą widzieliśmy podczas międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego w Brukseli w r. 1928; w Belgii jednak nie rozwinęła się szeroko, gdyż faszyzm bezpośrednio nie grozi. Przy tej sposobności przypominamy, że przy Międzynarodówce istnieje „Międzynarodowa Komisja dla walki z faszyzmem“. Nakładem tej komisji ukazała się (1929 r.) zbiorowa książka „Faszyzm w Europie“, do której odesłamy czytelnika po fakty z tych krajów, których omówić nie mogliśmy (Rumunia, Węgry, Czechy i t. d.).

Ale te wszystkie organizacje zbrojnego pogotowia obronnego są techniką sprawy, — niezmiernie ważną, ale techniką. W walce socjalizmu z faszyzmem powstaje szereg ważnych taktycznych i organizacyjnych zagadnień, które w tem miejscu możemy zaledwie pobieżnie zaznaczyć.

A więc nabiera nowego oświetlenia zagadnienie wychowania socjalistycznego, kształcenia niezłomnych charakterów do walki w obronie wolności. Stąd pogłębia się także kwestja młodzieży.

Zagadnienie wciągnięcia wielkich mas w orbitę ruchu socjalistycznego i demokracji również nabiera większego znaczenia. Jeśli np. austriacka Socj. Demokracja uchwała (1925 r.) specjalny program rolny dla chłopów; jeśli starannie usuwa walkę z religją z działalności partji (patrz mowę Bauera w Linczu, patrz jego pracę o religji), — to dzieje się to także pod kątem widzenia konieczności odebrania mas faszystom, skoncentrowania ludu wiejskiego przy partji.

Sytuacja odbija się także na metodach agitacji i organizacji, które muszą być zmodyfikowane wobec bezwzględnych i umiejętnych metod faszystowskich. Radzimy przeczytać w (tepej zresztą) książce Hitlera „Moja walka“ (niem.) rozdział o organizowaniu pierwszych masowych wieców faszystowskich w Monachjum — jak Hitler wychowywał w fanatyzmie organizacyjnym swoją młodzież.

Powstają takie skomplikowane kwestje sojuszków dla wspólnej walki z faszyzmem. W Niemczech omawiane jest zagadnienie wspólnego frontu z komunistami (Trocki), ale jest ono bardzo trzeline ze względu na ideologię antydemokratyczną komuny i zależność jej od Moskwy.

Jak widzimy, wielkie zagadnienie faszyzmu musi być rozstrzygane przez socjalizm z różnych punktów widzenia.

W obliczu zamachu na zdobycze klasy robotniczej

Mowa sejmowa tow. Zygmunta Żuławskiego

Przy pierwszym czytaniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym, przemawiał tow. Z. Żuławski:

ZAPEWNIENIA „SANACJI”

Wysoka Izbo. Do roku 1929, a więc w okresie powolnego odbierania politycznych praw ludności i ataków na prawa tej Izby, słyśmy niejednokrotnie, w mniej lub bardziej oficjalny sposób — uspokojenia i zapewnienia, że wzmian za polityczne represje, klasa robotnicza zdobywa pewność, iż rządy „sanacyjne” utrwalą jej zdobycze społeczne stanowiące podstawę jej dumy; że zarówno wszystkie ubezpieczenia społeczne, jak i ustawy ochronne, które w ostatnich latach były zagrożone i musiały być przedmiotem stałej obrony ze strony klasy robotniczej — przez „sanację” zostaną obronione i utrwalone. Miała zniknąć raz na zawsze obawa odebrania tego wszystkiego, co klasa robotnicza w wolnej Polsce zdobyła.

„POMNIK DZIESIECIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI”

Pamiętam wielką mowę ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Prystora, wygłoszoną na Radzie Ochrony Pracy, — mówił o konieczności rozbudowy ustawodawstwa ochronnego. Pamiętam mowę, tutaj, w tym Sejmie, p. Ministra Jurkiewicza w roku 1929 kiedy wniósł ustawę w tej samej sprawie. Mówił wówczas o konieczności rozbudowy ubezpieczeń społecznych. Reprezentant zaś Panów p. pos. Zieliński przemawiając w dyskusji, powiedział, że uchwalenie tej ustawy powinno stać się pomnikiem dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski. I zamiar budowy tego „pomnika” cofnięto — projekt ustawy wycofano z Sejmu. A kiedyś zatroszczeni zaczęli pytać: dlaczego? znowu usłyszeliśmy głosy uspokojenia — i to z ust niebylejakich bo z ust samego p. Prystora, że cofnięto projekt ustawy dlatego jedynie, by go zmienić i poprawić w kierunku żądań robotników.

CO WYNIKŁO Z ZAPOWIEDZI P. MI NISTRA HUBICKIEGO?

I naraz niedawno, zaczęły się rozcho dzić niepokojące wieści, iż Rząd przygotowuje jakiś zamach na prawa robotników. Kiedy przed paru tygodniami z tej tribuny spytałem o to p. Ministra Pracy, otrzymałem odpowiedź bardzo dyplomatyczną, że Rząd faktycznie przy gotowuje nowe ustawy, tak jednak, by odpowiadały one „poczuciu sprawiedli wości społecznej” i nie naruszyły interesów państwa i sfery gospodarczych czy gospodarki państwowej. Ja umiałem ocenić odrazu należycie znaczenie słów p. Ministra, — jeżeli zaś ktokolwiek miał jakiegokolwiek w tym względzie wątpliwości to rozwiązały je w zupełności obecne przedłożenia. Stanęliśmy bowiem wobec faktu, że to, co wczoraj było dla nas tylko groźbą, tylko zagrożeniem niebezpieczeństwem niszczenia ustawodawstwa socjalnego przez sfery kapitalistyczne, niebezpieczeństwem — które umieliśmy skutecznie odparać — naraz zostało wprowadzone w życie — i to nie przez polskich kapitalistów, nie przez p. Wierzbickiego, którym nas straszono, lecz przeciwnie — przez ludzi którzy lata całe mieli na ustach frazesy obrony interesów robotniczych — powiem więcej — którzy lata całe żyli z pieniędzy organizacji robotniczych. Tego, czego nie mógł czy obawiał się zrobić p. Wierzbicki — w tej chwili dokonuje Rząd, w którym zasiada p. Minister Prystor, p. Minister Piłsudski, p. Minister Boerner, tego dokonuje klub na czele którego stoi p. prezes Ślawek.

Dla nas, dla klasy robotniczej — są to rzeczy aż nadto wymowne. Mam wrażenie, że Panowie sami macie w tej mierze pewne poczucie wstydu, bo cała ta ustawa dochodzi jakoś wstydliwie do skutku.

PROJEKT USTAWY NIE ZOSTAŁ PRZEDŁOŻONY „RADZIE UBEZPIECZEN SPOŁECZNYCH”

Istnieje ustawa o Radzie Ubezpieczeń Społecznych, która nakazuje Rządowi przedłożyć każdy projekt, dotyczący ubezpieczeń społecznych, nim wejdzie do Izby, Radzie Ubezpieczeń. To nie jest dobra wola Ministra Pracy, to jest ustawowy obowiązek, który w tym wypadku został zaniedbany. Projektu tej ustawy nie przedłożono Radzie Ubezpieczeń — nie przedłożono dlatego, a żeby nie dać możliwości przedyskutowania i ujawnienia jej „dobrodziejstw”. Mimo odmiennych zapewnień p. Ministra, mam wrażenie, że stanie się tak, że te trzy nowe, dotyczące: czasu pracy, urlopów i ubezpieczenia od bezrobocia zostaną tu przez Izbę

uchwalone i wejdą w życie natychmiast, a ustawę egzekucyjną usunie się z pod wszelkiej dyskusji — i że zostanie ona wprowadzona na podstawie dekretu Pana Prezydenta, by w ten sposób wszystkich zaskoczyć i nie stwarzać trudności t. zw. „sanacyjnej grupie robotniczej”.

ISTOTNE OBLCIE „SANACYJNEGO” „DOBRODZIEJSTWA”

Nie mam, niestety czasu i możliwości omówienia całego projektu. Ale wskazać na niektóre rzeczy, bo zdaje się, że trzeba, by — wobec tej wstydlivej dążności Rządu do zasłonięcia postanowień tej ustawy przed całym społeczeństwem i klasą robotniczą — wykazać jasno, na czym polega to „dobrodziejstwo”, z jakim w tej chwili przychodzi „sanacja” — i które tak drogo okupić mają sami robotnicy.

NOWA USTAWA UBEZPIECZENIOWA JEST NAIGRAWANIEM SIĘ Z KLASY ROBOTNICZEJ

Proszę Panów, kiedy czytam rozdział za rozdziałem, tej nowej ustawy ubezpieczeniowej, to mam wrażenie jakiegoś naigrawania się z klasy robotniczej, naigrawania się ze starych, naigrawania się z ludzi chorych, naigrawania się z ludzi dotkniętych brakiem pracy. Cóż bowiem za dobrodziejstwo niesie ta ustawa? Jakaż to sprawiedliwość społeczną chce urzeczywistnić p. Minister przez swój projekt? Powiada się — ciężkie położenie. Jeżeli tak — to w ciężkim położeniu trzeba od góry do dołu zmniejszyć pobory wszystkich. A myśm niedawno dopiero widzieli, jak się Rząd i „sanacja” zachowują wobec poborów ludzi na wysokich stanowiskach. Ciężkie położenie ekonomiczne ma być uwzględnione tylko w rencie starczej i w

prawach robotniczych.

Dla starych, projekt przewiduje rentę w wysokości 10 procent od płacy przeciętnej, a przeciętna płaca dziś w Polsce nie sięga 80 zł. — to znaczy 8 zł. i 10 procent płacy indywidualnej — czyli znowu 8 — 10 zł., a więc razem około 20 złotych miesięcznie. I dopiero po zapłaceniu 750 składek tygodniowych, a więc po kilkunastu latach, taki starzec dostanie kilkanaście zł. renty i możecie mu obiecywać i pocieszać go, że renta ta będzie „rosła” i kiedyś dojdzie do 40 czy 50 procent jego zarobku! Kiedyś — po 35 latach, a więc w roku 1967! To zakrawa na gorzką ironię.

Do roku 1967 ani z Panów, ani z waszego zakładu ubezpieczeniowego, ani z tego bankrutującego ustroju nie zostaje kamień na kamieniu.

ILE RZĄD PRZEZNACZYŁ NA CELE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ?

Pocieszacie klasę robotniczą, że za 35 lat będzie mogła dostać prawie połowę swego zarobku, a na dziś musi zadowolnić się, po kilkunastu latach kilku nastu złotych. A ciekawe kto daje te kilkanaście złotych? czy to daje Państwo, czy przedsiębiorcy? Nie — czytamy w projekcie że do „atek państwowych na cele ubezpieczenia na starość ma wynosić aż 3 miliony złotych o jest — połowę tego, co wynosi w Polsce wydatek z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych; połowę kosztów utrzymania szpitali i prowokatorów! Tyle uznał Rząd za odpowiednie przeznaczyć, jako dobrodziejstwo dla klasy pracującej na ubezpieczenie jej starości. I to przedstawiciel grupy robotniczej uważa za rzecz zupełnie zadawalniającą

go i dobrą. My tak tych rzeczy traktować nie możemy.

UBEZPIECZENIE OD CHOROBY.

A jak wygląda w projekcie ubezpieczenie chorych? Wziamian za te rzekome świadczenia dla inwalidów i starych, obniża się świadczenia chorobowe do 50 procent i skracają się trwanie zasiłku z 39 na 26 tygodni.

Twierdzą, stanowczo i pokaże się to w najbliższym czasie że ubezpieczenie na czas choroby zostanie zupełnie znieszone. Już dziś — gdy przy niskich zarobkach da się choremu, który zarabiał 2 — 3 złotych dziennie, połowę jego zarobku — a więc 1 zł. 50 groszy dziennie, to może p. minister Hubicki, jako lekarz, leczyć go nie wiem jakimi środkami, naświetlaniami i t. d. — rezultatu nie będzie, bo chory musi przedewszystkiem mieć chleb. W takich warunkach Kasy Chorych staną się instytucją dla tuczenia lekarzy i dla pomieszczenia całych rodzin zasłużonych „sanatorów” na dobrych posadach. Zupełnym znieszeniem ubezpieczenia od choroby ma być więc okupione to rzekome dobrodziejstwo ubezpieczenia na starość i od inwalidztwa.

Lecz na tem nie koniec. P. minister pracy powiada słusznie, że wszystkie cztery przedłożone ustawy stanowią całość. A potwierdza to i p. Madeyski, mówiąc, że te niepopularne i ciężkie dla klasy robotniczej nowe ustawy stwarzają niezbędne warunki dla wprowadzenia ubezpieczenia na starość. Korzyści z takiego ubezpieczenia na starość klasa robotnicza nie będzie mieć nigdy, ale szkodę z przeprowadzenia projektowanych ograniczeń w ustawodawstwie o ochronie pracy — odczuje natychmiast.

PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY W SOBOTY.

Proszę popatrzeć! Projektuje się przedłużenie czasu pracy w soboty. Dla kogo i na co? Wedle oficjalnych wykazów statystycznych, dziś przeciętny czas pracy wynosi 41 godzin na tydzień. Na coś więc przedłużać czas pracy do 48 godzin, kiedy nie wyczerpuje się dozwolonych 46 godzin tygodniowo? Po co to przedłużanie? Komu jest ono potrzebne? Pan minister pracy niedawno przekładał z tej tribuny argumenty o konieczności skrócenia czasu pracy i ograniczenia godzin nadliczbowych. Nie rozumiem, panie ministrze. Jeżeli mamy uznać pańskie słowa za szczerze — i za szczerze uważać deklarację Rządu o walce z godzinami nadliczbowymi, to dlaczego obniżać zapłatę za ich robienie wówczas, gdy chce się je skasować, jako szkodliwe? W czym interesie leży ta obniżka?

A URLOPY...

Zupełnie podobnie wygląda też kwestia urlopów. Pomijam ich znaczenie społeczne; nie chcę w to dziś wchodzić ale biorę jedynie względy natury ekonomicznej. Jeżeli Rząd robi — jak twierdzi — najdalej idące wysiłki, ażeby wprowadzić ludzi do pracy; jeżeli zaleca robotnikom dzielenie się pracą — i każe pracować po 2 i 3 dni tygodniowo; jeżeli robotnicy faktycznie dzielą się pracą i placą — to czy nie mamy prawa żądać tej samej ofiary od przedsiębiorstw i Rządu. Ale tu przeciwnie: przedsiębiorcom zezwala się na udzielenie krótszych urlopów, a więc — daje im się możliwość dłuższego przetrzymywania robotników, co musi wpływać na zwiększenie bezrobocia. Tego nikt pojąć nie jest w stanie.

OGRANICZENIE PRAW BEZROBOTNYCH DO ZASIŁKÓW.

A wreszcie ostatnia rzecz: ukrócenie praw do zasiłków bezrobotnym. Mówi o tem przed chwilą kolega Ciołkosz; nie będę się więc powtarzał. Ale zwróć uwagę na to, co czytamy w „zasadniczym” — i co słyśmy z ust p. ministra o „względach oszczędnościowych”. Rozumiem konieczność oszczędności, ale nigdy oszczędność nie może iść tak daleko, by instytucja zatraciła swój cel, gdyż wówczas — straciłaby rację swojego bytu. Jeżeli chodziłoby tylko o oszczędności finansowe — to najlepiej byłoby skasować udzielanie zapomóg wogóle i utrzymać Fundusz Bezrobocia tylko dla wypłacania pensji urzędnikom — i to tylko tym najwyższym. Zapewniam, że będzie to bardzo skuteczny środek dla robienia „oszczędności”. Jeżeli zaś zakład ma świadczyć bezrobotnym, to nie może robić oszczędności takich, które uniemożliwią samym bezrobotnym korzystać z zapomóg.

PREZENT

DLA PRZEDSIĘBIORCÓW.

A teraz proszę zsumować: wprowadzenie ubezpieczenia na starość ma być pokryte kosztem ograniczenia wkładek na ubezpieczenia wypadkowe i chorobowe.

Na ostatniej stronie jest tabelka, która wykazuje to jasno. Po wprowadzeniu projektowanych zmian, pracodawca, który dotychczas płacił wkładkę 7,3% będzie płacił tylko 5,8%. Już na tem samym więc zyskuje 1,5%. Poczóż więc jeszcze to rzekomo niezbędne dołączkowe ograniczenie świadczeń ochronnych? W jakiej mierze ograniczenie urlopów, pogorszenie i przedłużenie czasu pracy ma stać się nieodzownym warunkiem dla wprowadzenia ubezpieczenia na starość? Nie — to nie jest niezbędne; to jest jedynie zbędny i szkodliwy prezent dla przedsiębiorców kosztem klasy robotniczej.

Proszę panów, ja nie apeluję ani do waszych sumień, ani do waszego rozsądku. Wiem, że macie siłę i możecie ustawę uchwalić, ale oświadczam wam, że nie będziecie mieli siły, by te ustawy wprowadzić w życie; że na zadanie gwałtu klasie robotniczej siły wam nie stanie.

Pamiętajcie, że wasza siła i władza się kończy, że zostaliście osamotnieni, jak na wyspie. Wasz wódz i generał wasz wasz wódz, a wy sami bezsilni i bezradni, skłóceni między sobą o posady, których coraz to mniej — stajecie się bezdusznym cielskiem, które trzeba copędzić z tego kraju wyrzucić, zanim rozkładem zdąży zatruć cały nasz organizm społeczny. (Oklaski).

Arystydes Briand

mięci ludzkości pozostanie Briand — BUDOWNICZY POKOJU.

Już w dwa — trzy lata po wojnie zdawał sobie Briand sprawę z tego, że pokój Europy musi być oparty na współpracy francusko — niemieckiej i na sile i znaczeniu, które zdobędzie sobie Liga Narodów. Pierwszym wielkim sukcesem Brianda było Locarno, które szło po linii, wytkniętej przez niego, bo otwierało drogę współpracy pokojowej Francji i Niemiec i wzmacniało powagę Ligi Narodów przez wstąpienie do niej Niemiec.

Locarno w 1925 roku, Thoiry w roku następnym, pakt Kelloga — Briand w 1928 roku, konferencja haska w 1928 r., ostateczna ewakuacja Nadrenji w 1930 roku, w tym samym czasie rozpoczęcie pracy nad Unją Europejską — oto etapy pracy i działalności Brianda.

Locarno — to pokój nad Renem; pakt Kellogg — Briand — to wyklęcie wojny; Unia Europejska — to unormowanie wielkich wysiłków pokojowych i współpraca całego kontynentu...

Ten piękny plan nie dał się urzeczywistnić. Współtwórca Locarno — Gustaw Stresemann zmarł w chwili przełomowej, kiedy narastać zaczęły w Niemczech nastroje odwetowe i podniosła głowę hydra hitlerizmu. Następny Stresemanna nie umieli znaleźć wspólnego języka z Briandem. Straszak hitlerizmu niszczył zdobycze już osiągnięte. Między Francją a Niemcami wyrastać zaczął nanowo mur nieufności i obawy. Światowe prężenie gospodarcze unicestwiło plany Unji Europejskiej; wojna gospodarcza podcięła pokój polityczny. Nacjonalizm gospodarczy i chaos finansowy zaczęły razić spustoszenie w stosunkach między narodami. Do głosu przyszli protekcyjności w Anglii, „antarktyści” (zwolennicy samowystarczalności gospodarczej) w Niemczech — gdzie tu mówią o współpracy europejskiej?

W styczniu 1931 roku Briand usunął się z zacięcia Cocherel'u. Sądził, że doczeka się jeszcze chwili, kiedy będzie mógł swą pracę rozpocząć nanowo...
Z imieniem Brianda nazawsze związane będą wielkie wydarzenia w polityce międzynarodowej trzeciego dziesięciolecia dwudziestego wieku. Do historii przejdzie jego działalność w ostatnich latach jego życia, aczkolwiek już przed wojną i podczas wojny zajmował on najwyższe stanowiska, jakie daje demokracja francuska. Briand — socjalista, Briand — minister oświaty, walczący z kościołem, Briand — wielokrotny premier, nawet Briand — złotousty parlamentarzysta — ulegnie zapomnieniu. We wdzięcznej pa-

pienie w Lidze Narodów było wielkim wydarzeniem. Jego wspaniałe przemówienia, te słynne przemówienia najbardziej uwodzącego mówcy Francji, były ozdobą obrad Ligi. A sam on był duszą Genewy, kochanym i kochającym opiekunem Ligi.

Najbardziej będziemy go żałować my, dziennikarze. Znal on w wszystkich sprawozdawców ligowych i chętnie udawał się w rozmówki — właśnie w „rozmówki”, krótkie, błyskotliwe, dowcipne, które jednak więcej dawały materiału i lepiej objaśniały dziennikarza, niż najdłuższe i wywiady i exposé.

W chwilach wolniejszych, w dobrym humorze — lubił Briand widzieć się otoczonym gromem dziennikarzy i sypać dowcipami i złośliwościami, chętnie wysłuchując wszystkie dowcipy na własny temat.

W słoiu locarneńskim, w oczekiwaniu na swój wielki sukces, Briand przeżywał najszcześniejsze chwile swego życia. Oszukał wtedy całą prasę, kiedy na ostateczną rozmowę zaprosił innych delegatów na pokład statku spacerowego „Fiore d'Arancio”. Uśmiech, którym przywitał po powrocie z wycieczki dziennikarzy, zgromadzonych na przystani, dał odpowiedź na wszystkie pytania: rokowania szczęśliwie zakończono...

Fatum zaciążyło nad Locarnem: zmarł, wycieńczony pracą i walką wewnętrzną Gustaw Stresemann; zginął w bezmyślną katastrofę Aleksander Skrzyński, odszedł Arystydes Briand.

Ciężką stratę poniosła lewica francuska, demokracja Francji, swą pracą w ostatnim dziesięcioleciu okupił Briand swe błędy z ostatnich lat przedwojennych, kiedy naraził się ruchowi robotniczemu. „Budowniczy pokoju” w latach powojennych stał się sztandarowym człowiekiem lewicy. Był jej kandydatem na Prezydenta, odegrał miał wielką rolę w zbliżającej się kampanii wyborczej, w walce przeciwko Lavalowi i Tardieu.

Nie weźmie już udziału w tej walce, ale jego program pokojowy odegra swoją rolę w wyborach. Zwycięstwo demokracji francuskiej oznaczać będzie nawrót do polityki Briandowej — do współpracy europejskiej, do Unji narodów europejskich. Będzie to najokazalszy pomnik dla budowniczego pokoju.
J. S.

Los robotnika pod rządami „sanacji”

Mowa pos. tow. A. Ciołkosza

(w streszczeniu)

W dyskusji nad projektem ustawy o dodatkowych kredytach na dopłaty do Funduszu Bezrobocia zabrał głos tow. Adam Ciołkosz.

FALA BEZROBOCIA.

Przywiązujemy do tej sprawy wielką wagę. W tej chwili mamy 343,846 zarejestrowanych bezrobotnych. Tempo przyrostu jest bardzo znaczne. Wielka część tych bezrobotnych pozostaje już na stałe bez pracy. Statystyki są niekompletne, gdyż nie obejmują wcale bezrobocia na wsi.

Czynnikami pogarszającymi sytuację na rynku pracy są: przyrost ludności, wynoszący 18,9 pro mille, i zupełna niemożność emigracji nawet sezonowej do Niemiec i Francji.

To co się dzieje na Górnym Śląsku, zwalniając w ciągu lutego i pierwszych dni marca 28.000 ludzi, to jakiś obłęd. W tej akcji Państwo samo także nie pojął w tym. Na terenie kolejnictwa nad warsztatami w Stanisławowie Przemysłu i innych miastach wisi groźba uderzenia.

POMOC BEZROBOTNYM.

Zasiłki pobiera zaledwie 1/6.000 bezrobotnych, a więc połowa. Częściowo zatrudnionych mamy 153.000, przyczem zasiłki przyznaje się tylko tym którzy zatrudnieni są najwyżej przez 2 dni w tygodniu. Zjawiska te mają bardzo szkodliwe znaczenie dla całej klasy robotniczej. Każda bowiem fala redukcji wywołuje atak na zarobki i świadczenia socjalne, a znowu obniżenie zarobku zwiększa bezrobocie, gdyż osłabia siłę nabywczą ludności.

Kwoty, które mamy uchwalić są nie wystarczające, ale i to sfery gospodarcze uważają za szkodliwe. Głosy tych sfer mają obecnie być wysłuchane. Składki podwyższa się na 4% dla robotników sezonowych i równocześnie uzależnia się zasiłki od przepracowania 30 tygodni. Powiedzieć, że w dzisiejszych czasach robotnik sezonowy musi przepracować prawie 8 miesięcy w roku dla uzyskania zasiłku, znaczy to powiedzieć, że chyba ani jeden robotnik sezonowy nie będzie mógł korzystać z Funduszu Bezrobocia. I to wszystko nie wystarcza, gdyż podniesiono w r. 1929 maksimum zarobku na 10 złotych, a dziś ma się je obniżyć na 5 zł. to zn., że najwyższy zasiłek będzie wynosił coś ponad 1 zł. 50, gdyż wynosi 30% tego zarobku. To znaczy, że się pozostawia zaledwie strzępy z całego ubezpieczenia na wydatek utraty pracy.

POMOC SPOŁECZNA.

Uruchomiona została pomoc społeczna. Nie kwestionuję dobrej woli ludzi, którzy tę akcję prowadzą, ale nie można akcją filantropijną zastąpić tego, co jest obowiązkiem i powinno być ujęte w formę ustawy. Ze sprawozdania okazuje się, że na 11 milionów jakie wpłynęły, przemysłowcy dali zaledwie 244.000, a zatem 3 1/2%, reszta pochodzi od urzędników, robotników, którzy jeszcze pracują, i ze zbiorów ulicznych. W ten sposób te „sfery gospodarcze” same świadczą o tym, że stoją poza społeczeństwem.

W piśmie konserwatywnych krakowskich „Czas” czytałem preliminarz komitetu krakowskiego. Koszt utrzymania jednej osoby dziennie przez ten komitet ma wynosić 20 groszy a dla Krakowa 26

gr. Nie chcę mówić o tem, ile kosztuje utrzymanie konia wojskowego, czy psa policyjnego, gdyż poseł Duch oburzył się na to w Komisji, ale podniosę, że konia cywilnego za 26 gr. dziennie nikt nie wyżywi.

Referent mówił, że 800.000 ludzi jest objętych tą akcją pomocy społecznej. My jednak dobrze wiemy, że nie wszyscy są wzięci, że zwłaszcza robotnicy po wsiach, dalej od wielkich ośrodków, a więc ci, których się władze nie boją, bo mieszkają rozproszeni i nie zbiorą się na żadną demonstrację, i nie zrobią rozruchów, ci absolutnie żadnej pomocy nie otrzymują. Jakże zaś karykaturalne formy przybiera czasem ta akcja społeczna świadczy fakt, że Komitet tarnowski obdarował bezrobotnych kolnierzami i krawatami. (Pos. Rybarski: Demonstracja przeciwko Witosowi).

ZMIANA ORIENTACJI.

A co zostało w tym kierunku zrobione? W ustawie z 7 listopada 1931 r. uchwalono dla Rządu upoważnienie do skracania czasu pracy. PAT rozpoznał wówczas oficjalne sprawozdania o wielkiej akcji Rządu przeciw godzinom nadliczbowym. Stwierdzano w tych sprawozdaniach nadużycia.

I co się stało z tem wszystkim? Nie mówię już o skróceniu do 6—7 godzin, ale czy choćby do 8 godzin się zastosowano? Czy znalazł się choć jeden wypadek, żeby któryś ze sprawozdawców za naruszenie tej ustawy został ukarany, a przecież takich wypadków było tysiące. Przedtem agitatorzy „sanacyjni” na Górnym Śląsku zalecali robotnikom rezolucje, wyzywające Rząd do osądzenia baronów węglowych w Brześciu, ale ani w Brześciu, ani w żadnym innym wspólnym więzieniu żaden baron nie znalazł azylu.

INSPEKCJA PRACY.

Z prawdziwym współczuciem patrzymy na nieszczęsnych inspektorów pracy, którzy nie mogą sobie dać rady z radużyciami, tembardziej, że mimo dekretu Prezydenta nie przydziela się im do pomocy asystentów z pośród robotników. Brak kredytów na rozjazd i dla tego inspektor pracy dla Drohobycza urzęduje we Lwowie, a inny, dla Nowego Sącza, urzęduje w Tarnowie. Prokuratorów na te nadużycia niema, oni są tylko wtedy, gdy trzeba ukarać zroczonych robotników. Wtedy pociągają straszę Brześciem albo w ustawie aresztem bezwzględny dla pracodawców, kiedy było zgóry dobrze wiadomo, że z tej ustawy nic nie będzie, bo nikt nie woli do walki z bezrobociem. (Oklaski na lewicy).

Generalny inspektor pracy p. Klott wydał okólniki, gdzie apeluje do dobrej woli pracodawców. Daje im tam 4 rozumne zalecenia, ale pracodawcy rzucili okólnik do kosza.

JAK CHIŃSCY KULISI.

A teraz przychodzi się z ustawą która jest zamachem na życie praw robotnika, zamachem na 8 godzinny dzień pracy. Nie 6, ani 7 godzin pracy, lecz np. 10 godzin dla przemysłu budowlanego i to w miarę już nie konieczności gospodarczej czy społecznej, jak to dawniej formułowano, lecz gdy tego wymagają specjalne względy natury gospodarczej lub technicznej. A wtedy może być nawet 12, 16 i t. d. godzin. Niech pracują, jak chińscy kulisi. Samo tylko

przedłużenie czasu pracy w sobotę o 2 godziny oznacza obniżenie zarobków robotniczych o 5 proc. Dopuszczenie w nowej ustawie do 5 dni pracy w tygodniu, ale z 9 godzinami pracy czyni taką samą zapłatę za 9 godzin, jak przedtem za 8. Ta generalna obniżka płac ma być środkiem walki z bezrobociem. Gdy przyjdzie 10 godzin pracy w przemyśle budowlanym, chyba nikt nie powie, że ilość zatrudnionych wzrośnie. Tak samo podzieliła skrócenie urlopów.

UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Mówca omawia projekt rządowy ubezpieczenia robotników na starość. Rząd pomajowe myśla o starych robotnikach. Jednemu, który 30 lat pracował, wręczono przy asyście orkiestry dyplom z podpisem Ministra Przemysłu i Handlu, ale za kilka miesięcy robotnik ten został wyrzucony z pracy. Ludzie zaś to nie szczyry, żeby się karmili pergaminami dyplomów.

W Krośnie wdowa po robotniku, który pracował przez 27 lat w elektrowni, dostała jednorazowej zapomogi doświadczenie 5 zł. Natomiast generalny dyrektor Królewskiej Huty po 5 latach dostaje odprawę 300.000 zł., a dyrektor naftowy Segal 100.000 dolarów.

Rządowe ubezpieczenie na starość przewiduje zaopatrzenie robotników w dopiero po 65 latach życia a więc w wieku którego rzadko który robotnik dożyje.

Zresztą z tej ustawy robotnicy korzystają dopiero za 15 lat. Więc nie można tej ustawy traktować jako środka do odciążenia warsztatów produkcyjnych z ludzi starych, tylko jako manewr, za którym kryje się co innego.

PODARUNEK DLA KAPI ALISTÓW.

Mówi się, że chodzi o zmniejszenie obciążenia produkcji i kosztami ubezpieczenia społecznego, ale oto mam w ręku broszurę wydaną przez „sanacyjne” organizacje pracowników umysłowych, gdzie jest udowodnione, że te ubezpieczenia wynoszą nie więcej niż 2,5 proc. kosztów produkcji, albo i mniej. I przychodzi się z przedłużeniem czasu pracy, ze skróceniem urlopów, aby umożliwić wprowadzenie kosztownego ubezpieczenia inwalidzkiego i starczego. Ale i tu według tabeli pracodawcy nie dołożą. Ze wszystkich stron podarunki dla kapitalistów: zmniejszenie kosztów ubezpieczeń społecznych, przedłużenie czasu pracy, skrócenie urlopów zepsute ubezpieczenie od bezrobocia. To wszystko razem ma złagodzić kryzys i zmniejszyć nasilenie bezrobocia.

Mówca zwraca uwagę na zastój w ruchu budowlanym, którego wyrazem jest przeznaczenie na ruch ten w Warszawie sumy zaledwie 300.000 złotych, która nie wystarczy na wzniesienie choćby jednego domu mieszkalnego.

Marszałek zwraca tow. Ciołkoszowi uwagę, że mówi już od godziny i powinien skończyć w ciągu 2 minut.

Towarzysz Ciołkosz powołuje się na zdanie profesora Wągemana, że kryzys trwać będzie prawdopodobnie do roku 1940, jeśli więc uważa się go za koniunkturalny, to ustrój, w którym przesilenie takie trwać może 10 lat, sam wydaje na siebie wyrok. Przed robotnikami staje zadanie uchwycenia w swe ręce warsztatów produkcyjnych i odpowiedniego ich przekształcenia. (Oklaski na lewicy).

razie zdumiewają 16-letni uczestnicy, którzy swój odpowiedzialny program, mniej więcej na 40 minut trwania obliczony, grają z całą swobodą i skupieniem.

W skład sędziów wchodzi znani pedagog i muzycy polscy: E. Morawski, A. Wieniawski, S. Niewiadomski, J. Żurawlew, M. Dąbrowski, Zb. Drzewiecki, J. Turczyński, Z. Rabcewicz i in. Z zagranicy przyjechał narazie tylko dr. P. Weingarten. Prof. Igumnowa bolszewicy podobno nie puścili. Członkowie sądu konkursowego oceniają produkcje przy pomocy 15-stu stopni. Uczestnicy otrzymujący największą ilość punktów będą dopuszczeni do wykonania koncertów z orkiestrą. Z tych ostatnich ośmiu wyróżnionych osób, drogą nowej punktacji, sędziowie wyznaczają wreszcie laureatów.

Nagród pieniężny jest 7, prócz prezentu od Polskiego Radja za najlepsze wykonanie mazurków.

Można się oczywiście, różnie zapamiętywać na sens i znaczenie podobnych konkursów. Ale nie wchodząc w ich

Obrady Sejmu

Przebieg obrad poniedziałkowych

Dodatkowe kredyty na dopłaty do Funduszu Bezrobocia

Projekt ustawy przedłożonej przez rząd przewiduje dodatkową dopłatę do bieżącego budżetu zł. 27.877.000.

W dyskusji obszerne przemówienie wygłosił pos. tow. Adam Ciołkosz. Przemówienie to podajemy obok.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Państwowy Monopol Tytoniowy

Po dyskusji, w której poza referentem przemawiał poseł Rymar (Kl. Nar.) przyjęto ustawę o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa Polski Monopol Tytoniowy.

Uregulowanie prawa własności gruntów z parcelacji

Przystąpiono do ustawy, która ma uregulować prawa własności do gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców.

P. Nowicki. Ministrowie nie mogą uzgodnić między sobą niektórych zagadnień i Kl. B. B. W. R. musi ratować poszczególne ministerstwa, zgłaszając projekty ustaw. (Głosy na ławach BB.: Skąd Pan to wie, kto to panu powiedział?) Minister Reform Rolnych niedwuznacznie dał to do zrozumienia na komisji. Ustawa zwala odpowiedzialność Rządu za niestosowanie przymusowego wykupu w parcelowanych majątkach. Ustawa powinna obowiązywać zawsze, gdy parcelacja jest zaczęta, a niedokończona nie czyni zaś tego. Nie załatwia również sprawy ceny ziemi, co jest najważniejszą przyczyną niedokończenia rozpoczętych parcelacji. Bo jakże ten, kto zobowiązał się płacić 3.000 za 1 ha ziemi, ma żądać ujęcia tego w umowę, gdy dziś ziemia ta warta jest 1 tysiąc. Dlatego też zgłaszających się o dokonanie obecnie nie będzie, i ustawa jest tylko

rzucaniem piaskiem w oczy, dla pozorów, że coś niecoś się robi. Ustawę przyjęto.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym

Po przyjęciu kilku ustaw ratyfikacyjnych oraz ustawy o tepieniu szczonego piżmowego, która to ustawa jest unikatem, gdyż stanowi jedyny wypadek inicjatywy ustawodawczej „współpracowników”, przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Pierwszy zabrał głos p. minister Hubicki, który ubolewa, że ograniczenia zasiłków będą niewątpliwie boleśnie odczuwane przez bezrobotnych, ale od tych ograniczeń zależy dalsze wypłacanie zasiłków bezrobotnym. Początek 3 projekty nowelizujące ustawodawstwo robotnicze mają za myśl przewodnią „zespoleenie klasy pracującej z klasami Państwa”. Jak to p. minister pojmuję, w to się wdawać nie będziemy.

Następny mówca z „grupy pracowniczej” BB. pos. Madeyski pod naciskiem organizacji pracowniczych wykrztusił, że to i owo „wymaga głębokiego rozważania”, że tamto „ogranicza dotychczasowe zdobycze świata pracy” i dlatego wymagać będzie korektury.

Pos. Strzelecki z Kl. Nar. niektóre rzeczy chwali, inne gani. Za brak np. uważa, iż niema postanowienia, któreby pozwalało na tworzenie wolnych związków ubezpieczeniowych i na zakładanie instytucji zastępowych. Chwali natomiast nowy przepis przewidujący opłaty za lekarstwa i porady lekarskie.

Słuszna natomiast jest uwaga, iż nie powinno się żądać ofiar wyłącznie od świata pracy.

Bardzo mocno uderzył w nowy kurs polityki antysocjalnej pos. tow. Żuławski. Mowę jego podajemy na stronie 3-ej.

Przemawiali jeszcze przeciwko przedłożeniu pos. J. Jankowski z N. P. R. oraz pos. B. Jankowski z Kl. Niem.

189 konfiskata „Robotnika”

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za niektóre uchwały Rady Naczelnej oraz ustępy z artykułu wstępnego.

Ofiarą ołówka cenzorskiego padły również: tytuł na str. 1-ej i podtytuł na str. 3-ej.

Jest to już 189 konfiskata za rządów „sanacji”.

Obrady Rady Miejskiej

Nasi towarzysze domagają się wyasygnowania 50.000 zł. dla dzieci górników

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Miejskiej tow. Raabe im. PPS. i Bundu złożył oświadczenie wyrażające pozdrowienie strajkującym górnikom w Zagłębach Krakowskim i Dąbrowskim oraz uczcił pamięć poległych w walce o chleb i pracę. Mówca domaga się, aby Rada Miejska wyasygnowała 50.000 zł. dla dzieci górników z funduszy Wydziału

Opieki Społecznej.

Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się na następnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

W czasie obrad nad budżetem szpitalnictwa i opieki społecznej im. P. P. S. przemawiała tow. Budzińska-Tylicka.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Straszna katastrofa kolejowa pod Nakłem

W poniedziałek o g. 17.45 wydarzyła się na torze kolejowym pod Nakłem, na bocznicę, prowadzącej do młynów Borowalda, katastrofa kolejowa. Na skutek zbiegu okoliczności zwrotnicy pociąg towarowy Nr. 1689, zdążający z Gniezna do Nakła, wjechał na tor boczny, na którym stały wagony przetokowe. Na zatrzymanie pociągu było za późno. Naskutek zderzenia 20 wagonów pociągu towarowego, naładowanych węglem, uległo całkowitemu zniszczeniu. Z pociągu przetokowego 2 wagony naładowane bekonią, zostały zdruzgotane.

Jak zdołano dotychczas ustalić, dwaj funkcjonariusze kolejowi zostali ciężko ranni, a 3 leży. Rannych przewieziono do szpitala w Bydgoszczy. Na miejsce wypadku wyjechał pociąg ratunkowy, wiozący również komisję śledczą.

Ostatnie chwile Brianda

Briand powrócił do Paryża 28 lutego ze swej posiadłości wiejskiej Cachere. Do chwili powrotu uskarżał się jednak na zły stan zdrowia i od czasu do czasu kładł się w ciągu dnia do łóżka. W niedzielę popołudniu Briand zawezwał swego lekarza, który polecił mu niezwłocznie położyć się do łóżka na kilka dni bez przerwy.

W poniedziałek rano lekarz stwierdził pewne polepszenie zdrowia, jednak że o godz. 14-ej min. 30 nastąpił udar serca, a w kilka chwil potem nastąpił zgon.

ŻAŁOBA W PARYŻU.

Śmierć Brianda wywołała w Paryżu wielkie żałoby. Wnioską żałoby posiedzenie izby przerwano, a premier Tardieu odłożył swój wyjazd do Genewy. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

WRAŻENIE W GENEWIE.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej Ligi Narodów przewodniczący komisji delegat belgijski Hymans wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Brianda, oświadcza, iż był on apostołem ideałów pokoju i Ligi Narodów. Delegat francuski Paul Boncour podziękował w imieniu Francji za hołd złożony pamięci znakomitego męża stanu. Członkowie zgromadzenia wysłuchali przemówienia stojąc poczem posiedzenie na żałoby przerwano.

II-gi Międzynarodowy Kongres im. Szopena

Międzynarodowe konkursy muzyczne nie są bynajmniej nowością. Najczęściej bywają w zakresie kompozycji, potem muzyki chóralnej, fortepianowej, skrzypcowej i innej. Do głośniejszych w swoim czasie konkursów pianistycznych należał konkurs Rubinstein, który w Wiedniu gromadził dużo, dzisiaj znanych a wówczas dopiero wstępujących w świat, wirtuozów.

U nas, pięć lat temu, w związku z uroczystością odsłonięcia pomnika Szopena, profesor Wyższej Szkoły im. Szopena, p. Jerzy Żurawlew podał myśl zorganizowania wielkiego turnieju pianistycznego, w którymby współzawodniczyli ze sobą szopeniści wszystkich krajów. Projekt niedługo czekał na urzeczywistnienie. Wkrótce zatwierdzono regulamin, ustanowiono warunki i pierwszy konkurs szopenowski międzynarodowy odbył się w Warszawie w r. 1927 przy udziale 6 narodowości i dwudzie-

stu kilku uczestników. Pierwszą nagrodę dostał wtedy Rosjanin Oborin, uczeń Igumnowa.

Dziś, mimo kryzysu, a dzięki znakomitej organizacji konkursu (muszę pod adresem organizatorów: p. dyr. Adama Wieniawskiego i p. Adama Chromińskiego dopisać słowa uznania dla ich energii) ramy całej imprezy rozszerzyły się znacznie. Liczba uczestników urosła blisko do dziewięćdziesięciu osób — prócz Polski — z następujących państw: Austrii, Belgii, Bułgarii, Brazylii, Czechosłowacji, Estonii, Grecji, Hiszpanii, Italii, Łotwy, Niemiec, Portugalii, Rosji, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Węgier. Z miast polskich — prócz Warszawy — przysłały swoich reprezentantów: Łwów, Poznań, Bydgoszcz, Nowy Sącz i Łódź.

Zgodnie z regulaminem wiek koncertantów nie może przewyższać lat 28. Minimum nie jest określone. W każdym

zasadniczą wartość, jakże miło było stwierdzić w ostatnią niedzielę na otwarcie konkursu ogromne ożywienie na sali i przed gmachem Filharmonii, gdzie tłumy ludzi interesowały się wydarzeniami. Nastroj sensacyjności, sportowego podniecenia nigdy sztuce wiele nie dał, ale fakt, że tysiące muzyków i miłośników muzyki zgłasza swój udział pośrodku czy bezpośrodku w konkursie, przyczynia się w wielkim stopniu do popularyzowania natchnień Szopena.

Po przemówieniu p. Czetwertyńskiego ładnie rozpoczęła produkcje konkursowe p. N. Krasnosielska, wychowanka Akademii Muz. w Wiedniu. Potem, po nie dyletanckiej grze p. Elż. Cotrus z Konserwatorium bukareszteńskiego, zwrócił na siebie uwagę techniką uczeń Pożniaka, p. Józef Wagner, wreszcie utalentowana szesnastoletnia p. Marja Nowik z Rygi i wiedeńczyk, p. Ryszard Hauser zakończyli pełne emocji zawody inauguracyjnego dnia konkursu.

H. D.

Najgłośniej śpiewają „Pierwszą Brygadę” w Zamościu

Ludzie, którzy mają bardzo nieczyste sumienia

(kor. własna)

Zamość jest małym miastem (około 25.000 ludności), ale obfitującym w różne „sensacje”. Wciąż powtarzające się nadużycia finansowe ze strony kierowników różnych instytucji kredytowych i społecznych doprowadziły już do tego, że nazwa „dyrektor” stała się tu pojęciem pogardliwym, a porządni ludzie słusznie za taką nazwę się obrażają.

Jest bardzo charakterystycznym, że wszyscy ci robiący nadużycia „kierownicy”, zanim ujawnili się ich sprawy, stawiali się nagle gorącymi zwolennikami „sanacji”, porzucając inne „wiary polityczne” i przechodząc na łono „prawdziwej” ideologii obozu „radosnej twórczości”. To też utarło się w Zamościu przekonanie, że jak tylko jakiś „kierownik”, mający do czynienia z pieniędzmi społecznymi, zbyt głośno zaczyna się popisywać swoimi „wiernopoddaniczymi” uczuciami i podkreślać swoją prawowierność dla panującego systemu, to już jest coś niedobrze w jego biurze: trzeba zwołać komisję rewizyjną, szukać i badać... Społeczeństwo rozumie, że taki śpiewający zbyt głośno „Pierwszą brygadę” dygnitarz już zaczyna się zabezpieczać na wypadek wykrycia nadużyć i szukać mocnej ochrony...

Oto przykłady:
Dyrektor Kasy Komunalnej Biernacki przed wykryciem jego nadużyć — zapisał się do B. B. i został „gorącym” zwolennikiem „sanacji”. Dyrektor elektrowni miejskiej Jaworski przed pociągnięciem go do odpowiedzialności karnej za nieporządk i nadużycia pieniężne z „neutralnego” stał się entuzjastycznym zwolennikiem B. B., wszedł do „Strzelca” został prezesem jego zarządu. Dyrektor „Banku Ziemiańskiego” Matecz — usunięty ze stanowiska za „grube nieporządki” — z endecka sztandarowego i antypolskiego stał się nagle zwolennikiem „jedynego zbawczego” i „ideologii i jest wysokim dygnitarzem w Kasie Chorych. Dyrektor Centralnej Kasy w Zamościu Krukowski przed uja-

wieniem „niedokładności finansowych” i przed sprawą karną, z dygnitarza organizacji „Sokół” i sztandarowego endecka przeszedł uroczyście do B. B. Kierownik biura elektrowni Szczepkowski, przed pociągnięciem go do odpowiedzialności karnej, dał się poznać tutejszemu społeczeństwu, jako gorący działacz „Strzelca” i B. B.; to samo jego następcą Fugalewski (4 marca 1932 r. miał za nadużycia w elektrowni sprawę karną w Sądzie Okręgowym w Zamościu) — zwany „perłą sanacyjną”, przeniesiony jako „zdolny pracownik” z Otwocka do Zamościa.

Ostatnio zaczyna się zbyt głośno popisywać swoimi „wiernopoddaniczymi” uczuciami — wyrzucony przed rokiem z P. P. S., kierownik elektrowni i wiceburmistrz miasta Zamościa (następca sławnego p. Jaworskiego) p. Michał Nowacki. Zbyszczany w pismach za swoją nieudolną gospodarkę i brak kontroli, ułatwiający buchalterowi i kasjerowi dokonanie nadużyć pieniężnych, za łapówkę (świadek Borensztajn) i t. d., co stwierdziła na wniosek P. P. S. specjalnie powołana w tej sprawie przez Radę Miejską nadzwyczajna Komisja, p. Michał coraz częściej i coraz głośniej „śpiewa” „Pierwszą brygadę” tak, aby go usłyszał nie tylko starosta i wojewoda, ale jeszcze i inni dygnitarze. Do pomocy wziął sobie drugiego Michała — Kankiewicz, znanego osobnika, który będąc w swoim czasie pracownikiem elektrowni i wiedząc o nadużyciach dyrektora, ukrywał je i nie doniósł o nich właściwej władzy, a dopiero, gdy został z elektrowni wyrzucony „przez zemstę” zaczął „sytać” dyrekcję.

Ten p. Kankiewicz idzie teraz w sukurs p. Nowackiemu i ogłasza „odezwę” rozlepioną na murach Zamościa, w której opisuje p. Nowackiego, jako męczennika, cierpiącego z powodu Nadzwyczajnej Komisji rewizyjnej, artykułów w gazetach i „ataków” P. P. S. za to, że „jako legun”, wierny idei „Dziadka” pozostał po stronie tego „Wielkiego Polaka”...

Przy tej sposobności p. Kankiewicz, (również „wierny idei”) atakuje „nieboszczyków”, t. j. usuniętych już z elektrowni b. dyrektora Jaworskiego, Szczepkowskiego i innych „sanatorów”, którzy popełnili nadużycia. P. Kankiewicz chce widocznie na ten niezwykły czarny tło obyczajowym przedstawić „jasną” postać „wielkiego” „sanacyjnego” męża miasta Zamościa Nowackiego.

Obywatele m. Zamościa w tych ciężkich czasach mieli rzadką okazję wesoło zabawić się tym widowiskiem nieporozumień w rodzinie sanacyjnej. Obu Michałom odezwa jednak nie pomogła. Michał Kankiewicz nie otrzymał posady w elektrowni, do której przez odezwę chce sobie utorować drogę. Michał Nowacki, wyrzucony z PPS., nie oczyszczył w ten sposób swojej zaszlaganej opinii.

Ludzie znający życie samorządu m.

Zamościa, wiedzą dobrze, że do wykrycia nadużyć w elektrowni przyczyniły się wnioski nagłe radnych P. P. S., które spowodowały wybór nadzwyczajnej komisji i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Pan Nowacki, będąc jeszcze wówczas w P. P. S., i mając nadzór nad elektrownią, z ramienia Zarządu miasta, przez dłuższy czas usypiał opinię radnych socjalistycznych, przedstawiając gospodarkę elektrowni w najpiękniejszych barwach. Wnioski nagłe P. P. S. były zgłoszone wbrew woli p. Nowackiego. Ta sprawa była jednym z powodów usunięcia go z partii.

Kwiatuszki komisarzkie w stanisławowskiej Kasie Chorych

Policja państwowa w pięciu powiatach prowadzi dochodzenia w sprawie nadużyć w Sanatorium Kasy Chorych w Worocinie przy zakupywaniu prowiantów, oraz utrzymywaniu w Sanatorium osób nie uprawnionych do świadczeń; zakupywaniu starych przelakierowanych samochodów za nowe; sprzedawaniu posad w Bohorodczanach i t. p.

Wyszło na jaw, że za pieniądze, przeznaczone na pomoc dla chorych, urządzali sobie dygnitarze kasowi różne „zabawy” — podczas, gdy chorym odmawiano zasiłku pieniężnego — a gdy w sanatorium nie było miejsca dla chorych żon robotników ubezpieczonych w Kasie, protegowane dygnitarzy „sanacyjnych” miały w sanatorium, kosztem krawicy robotniczej, bezpłatny wikt i wszelkie wygody. Stare spalone auto sprzedał lekarz kasowy komisarzowi dla Kasy! Pomimo, że sprawa stała się już głośna, winowajcy zajmują nadal stanowiska w Kasie Chorych; mają prawo bezapelacyjnie decydować o świadczeniach dla chorych i rządzić majątkiem

Wiadomości z Lublina

Robotnicy lubelscy solidaryzują się ze strajkiem górników

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Klasowych Związków Zawodowych w Lublinie, na którym jednomyślnie przyjęto rezolucję, wyrażającą solidarność z akcją strajkową górników Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego.

Jednocześnie postanowiono przyjąć strajkującym górnikom z pomocą pieniężną.

Przewidywany przebieg pogody nocą i rankiem pochmurno i opady — śnieg, potem deszcz ze śniegiem, w ciągu dnia pogoda zmienna. Silne ocieplenie, temperatura 4 do 6 stopni.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PRZED ZAWODAMI BOKSERSKIMI O MISTRZOSTWO POLSKI

W dniach 11, 12 i 13 b. m. odbędą się w Poznaniu zawody bokserskie o mistrzostwo Polski. Zawody te zapowiadają się, jako największa impreza bokserska w obecnym sezonie. Jak wiadomo, boks w Polsce poczynił w ostatnich latach ogromne postępy. We wszystkich prawie okręgach z wyjątkiem może Krakowa i Lwowa, posiadamy już pięcioro europejskiej klasy. Walki o pierwszeństwo w poszczególnych wagach będą bardzo zaciekłe i trudno przewidzieć, kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski, chociażby ze względu na to, że w każdej wadze walczyć będzie szereg pięściarzy o wyrównanej klasie.

W poszczególnych wagach walczyć będą następujący zawodnicy:

W wadze muszej: Moczek (mistrz Polski), Wiczeorek (mistrz Warszawy), Miśiorny (Poznań), Spineter (Lwów), Leszczyński (Łódź), Walter (Wilno), Juszczyk (Kraków), Kozłowski (Pomorze) i Pawlica (Śląsk).

W wadze koguciej tytułu mistrza broni Forlański, pozatem walczyć w tej wadze: Kazimierski (mistrz Warszawy), Polus (Poznań), Spodenkiewicz (Łódź), Chrostek (Kraków), Schirak (Lwów), Bianga (Pomorze), Krecz (Wilno) i Milic (Śląsk).

W wadze piórkowej mistrzostwo w

ub. roku zdobył Rudzki. Zagrożają mu: Anders (mistrz Warszawy), Gołak (Poznań), Cyran (Łódź), Wagner (Lwów), Wróblewski (Pomorze), Łupień (Wilno), Kaszyński (Kraków) i Nita (Śląsk).

W wadze lekkiej mistrzostwo w ub. roku uzyskał Chmielewski, który jednak obecnie walczy w cięższej wadze. Z okręgów poszczególnych startują: Birenowej (mistrz Warszawy), Sipiński (Poznań), Klimczak (Łódź), Kołodziej (Lwów), Hirs (Pomorze), Matukow (Wilno), Korzeniczny (Kraków) i Białas (Śląsk).

W wadze półśredniej spotkają się: Seweryniak (mistrz Polski), Wysocki (mistrz Warszawy), Arski (mistrz Poznania), Pisarski (Łódź), Korsower (Lwów), Wroś (Pomorze), Pilnik (Wilno), Studnicki (Kraków) i Lizurek (Śl.).

W wadze średniej mistrzostwa broni Majchrzycki. Najgroźniejszym jego przeciwnikiem będzie mistrz Polski wagi lekkiej i mistrz Łodzi wagi średniej Chmielewski. Startują pozatem: Karpiński (Warszawa), Zieliński (Poznań), Latoska (Lwów), Wezner (Pomorze), Dzierzkowski (Wilno), Schaffer (Kraków) i Wiczeorek (Śląsk).

W wadze półciężkiej Wiśniewski, obecnym mistrz Polski będzie musiał stoczyć ciężką walkę z mistrzem Warsza-

Apel 318 zredukowanych robotników Huty „Kara” w Piotrkowie

Związek Rob. Przem. Chemicznego, Oddział Szklarzy w Piotrkowie przesłał p. staroście w Piotrkowie memoriał, który w streszczeniu podajemy:

W dniu 28.II. 1931 r. została zamknięta huta szklana „Kara”, zwalnając z pracy 318 robotników. Robotnicy ci, po roku bezrobocia, znajdują się w najskrajniejszej nędzy, wraz ze swymi rodzinami. Po wyczerpaniu zapomogi ustawowej w dniu 17.VIII 1931 r. pewna część robotników korzysta z zapomogi funduszu akcji doraźnej, reszta zaś, wobec nowej Instrukcji Wojewódzkiej, została usunięta od wszelkich zapomóg.

Wobec powyższego, robotnicy huty „Kara” domagają się interwencji p. starosty w celu rozszerzenia akcji doraźnej

w postaci opału i produktów spożywczych, a tem samem przyjsia z pomocą robotnikom huty „Kara”, obciążonym liczną rodziną.

Tragiczne samobójstwo 55-letniego krawca

Na pogrzeb, zaprosił sprawców swej śmierci

Ze Lwowa donoszą:
W mieszkaniu swem, będącym równocześnie warsztatem, popełnił samobójstwo przez zaccadzenie 55-letni krawiec, Emanuel Tomaszewski. Tomaszewski na dwa dni przed śmiercią zamówił dla siebie w jednej z tutejszych drukarni 50 sztuk żałobnych klepsyd. Na stole w mieszkaniu jego znaleziono arkusz papieru, na którym samobójca dokładnie opisywał przebieg ostatnich swych chwil, aż do zupełnej utraty przytomności. Z zapisów wynika, że POWODEM SAMOBÓJSTWA BYŁ BRAK ŚRODKÓW DO ŻYCIA.

Tomaszewski zaprosił na swój pogrzeb Magistrat i Izbę Skarbową, gdyż te instytucje, jak twierdzi w swym ostatnim liście, były powodem popełnienia samobójstwa.

4000 tys. zł. dla dyrektora — 20 pracowników na bruk!

Zw. Zaw. prac. handlowych i biurowych (Mylina 7) komunikuje:

Polscy producenci wyrobów gumowych utworzyli przed rokiem syndykat p. i.: „Centralne biuro sprzedaży wyrobów polskich fabryk obuwia gumowego „Polgum”. Warunki, na jakich stale pracowali i pracują w tym syndykacie urzędnicy są naprawdę okropne. Pracownicy są angażowani na pewne okresy i znajdują się ciągle pod grozą redukcji. System ten, stosowany przez „Polgum” z całą bezwzględnością, pochłania coraz to nowe ofiary z pośród pracowników.

W bieżącym miesiącu Zarząd przystąpił do reorganizacji przedsiębiorstwa. W tym celu zaangażowany został nowy dyrektor z pensją, wynoszącą ponad 4000 zł. miesięcznie. Dla odbicia sobie tej kwoty, wyrzucono z dniem 1-go marca na bruk, bez jakiegokolwiek odszkodowania około 20 ludzi, których większość przepracowała w poszczególnych fabrykach długie lata.

Cierpliwym personel Syndykatu nie mógł znieść dłużej takiego traktowania siebie i swoich kolegów i domaga się bezwzględnie cofnięcia ostatniej redukcji, przy której nie brano pod uwagę ani usługi lat, ani ciężkiej materialnej sytuacji wyrzuconych na bruk pracowników, z których wielu obciążonych jest rodzinami.

Warto zaznaczyć, że jeder z członków Zarządu „Polgum”, „sanacyjny” senator należy do głównych działaczy Komitetu Walki z bezrobociem...

Personel „Polgum” jest zdecydowany do walki o swoje słuszne postulaty, nie wyłączając strajku.

„ATLANTIC” Chmielna 39.
5.15, 7.15, 9.15

Królowa ekranu polskiego

JADWIGA SMOSARSKA
w dramacie miłości i poświęcenia p. t.

ROK „1914”

Balkon 1. —
Parter 1. 50
CENY ZNIŻONE
Dla młod. dozwol.

COLOSSEUM Początek 5.30
7.30, 9.30

Obecny król komików amerykańskich
WILL ROGERS zaprasza
na ucztę śmiechu spreparowaną według
satyry MARKA TWAINA

„Na dworze Króla Artura”

W MAŁEJ SALI: CHARLIE CHAPLIN
w film. „Światła Wielkiego Miasta”
Dla młodzieży dozwolone. Ceny zł. 1 i 1.50

Kino Złota 72
P. 5, 8, 10

Wielki Rewelacyjny Film
? Plan W ?

Wielka Sala FILHARMONJI JAS. A 5
P. 6, 8, 10

DZIS
NOWE ARCYDZIEŁO REŻ. GENJ.
VAN DYKE'A
Twórcy „Pogania” i „Tardera Horna”
p. „KOCHANKA Z TAHITI”
Cena od zł. 1.50.

Kino „ADRIA PALACE”

Wierzbowa 7 Początek 6, 8, 10

wspaniałe arcydzieło w/g słynnej powieści.

Franciszka Molnara

LILIOM

Realizacji genialnego FRANKA BORZAGE'A.
twórcy niezapomnianych filmów „SIUDME
NIEBO” i „ANIOŁ ULICY”

W rolach głównych:
CHARLES FARRELL, Rose Hobart (Bohaterka filmu „Maradu”) i Estella Taylor
Nad program: dod. dźwiękowe. Wł. FOX

Kino SWIATOWID Marszałk. 11a
Początek 4, 6, 8, 10

4-ty TYDZIEŃ
„Niech żyje wolność”

wielki film RENE CLAIR'A
Ceny zniesione
Uwaga! W sobotę i niedzielę o g. 12
poranki popularne

Dzisiaj wspaniały film dźwiękowy

Prymabaleryna

w roli głównej Laura la Plante

KINO DZWIĘK. KOMETA Początek o 5
Chłodna 47 Niedz. 3

Na scenie występy artystów.

majestic nowy świat 43
Początek 6, 8, 10

OSTATNIE DNI

Znakomity komik i piosenkarz

GEORGES MILTON

jako

KSIĄŻĘ BOUBOULE

NADPROGRAM: Teatr działań wojennych na Wschodzie Szanghaju i wybrzeża Yan-Tse-Kiangu
Ceny biletów zniesione zł. 1 i 2 zł.

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek o godz. 6 wiecz.

Niedziela i święta 5 pp.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY

Wielki film UNIERSALU

CHATA WUJA TOMA

w wersji dźwiękowej, nagrany systemem Western Electric.

Ceny miejsc od 50 groszy.

UWAGA. Na pierwszy seans ceny miejsc parterowych zniesione.

Krwawe zajście w kawiarni

3 osoby ranne

Przy ul. Grójeckiej 18 do kawiarni „Chrześcijańskiej“, należącej do Marii Tarasowej przyszedł Czesław Kwaczynski, — który był winien właścicielce 2 zł. 75 gr. Tarasowa poprosiła przybyłego o zwrot długu. W odpowiedzi na to Kwaczynski zaczął T. ubliżać, poczem porwał z półki butelki i syfony i zaczął demolować sklep. Jedną z butelek trafiła w Tarasową, druga

w matkę jej 68-letnią, Antoninę, trzecia wreszcie w przechodzącą 28-letnią Eugenję Dziedzicową, przy mężu. Z pobliskiego 23 komis. nadbiegli policjanci, którzy awanturnika przeprowadzili do aresztu. Okazało się, że rozbił on 5 butelek od kwasu, 4 syfony i szyby w drzwiach. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy trzem rannym kobietom.

Krwawa walka konkurencyjna

2 osoby ranne

Przy ul. Twardej 45, już od 9 lat ma pracownię obuwia 33-letni Jakób Fiszberg, zam. tamże. Z powodu kryzysu ma on mało zamówień. W tych dniach w tymże domu również od frontu po zlikwidowanej młeczarni ulokował się również szewc, 27-letni Lejzor Rozenblum. Wczoraj wieczorem pomiędzy szewcami doszło do ostrej wymiany słów, a następnie do bójki. Fiszberg, uzbrojony w siekiere wpadł do kon-

kurenta i zamierzał porąbać mu waresztat. Rozenblum, broniąc się młotkiem, zranił Fiszberga w lewy łokieć. W obronie ostatniego stanęła żona, Łaja, drapiąc konkurenta po twarzy. Zajście zlikwidował policjant sporządzając protokół, celem pociągnięcia awanturników do odpowiedzialności. Następnie poszwankowani przyjechali do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił im pomocy.

Zatrucie gazem świetlnym

Przy ul. Nowolipie 40, przed tygodniem zamieszkał po ślubie 38-letnia Małta Rabinowiczowa i mąż jej 48-letni Dawid Hoppensztand, właściciel dwóch sklepów z konfekcją w kramach miejs-

kich „Wielopole“. Nocy ub. Rabinowiczowa czyszcząc żyrandol gazowy zostawiła niedokręcony kurek. Wydzielał się gaz, zatrut małżonków.

Rano służąca, śpiąca w kuchni, zdziwiona, że chlebodawcy jeszcze nie wstali, weszła do pokoju i zastała oboje nieprzytomnych.

Lekarz Pogotowia zajął się energicznie ratunkiem, posiłkując się aparatem tlenowym. Na miejsce przybyły 2 karetki Pogotowia, które zabrały ich w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem.

Zamach samobójczy

22-letnia Zofia Barbarska, bez zającia napila się esencji octowej w bramie domu Królewska 51. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Pobór

Dziś w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisariatów P. P., podlegających PKU. Nr. 1.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dołąd obowiązków tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z komisariatu rządu.

Typ psychiczny młodzieży

W czwartek dnia 10 marca r. b. o godz. 8.15 wiecz. w lokalu Tow. Eugenicznej ul. Nowy Świat Nr. 1 p. dr. Łempicka wygłosi odczyt p. t.: „O typach psychicznych młodzieży“.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Liljom“.
ATLANTIC: „Rok 1914“.
APOLLO: „Tajemnica sekretarki“.
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura“.
W małej sali: „Światła wielkiego miasta“.
CASINO: „Ułani, ulani!“.
CAPITOL: „On albo ja“.
ERA: „Bitwa o Warszawę“.
FORUM: „Kłatwa rodu Mandarynów“.
FILHARMONJA: „Kochanka z Tahiti“.
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23“.
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie“.
KOMETA: „Primabalerina“.
LUX: „Sześć na dworze carskim“.
MAJESTIC: „Książę Bouboile“.
MASKA: „Student z Pragi“.
MEWA: „Romans“ z Greta Garbo i „Na froncie nie nowog“.
MIEJSKI: „Chata Wujka Toma“.
PAN: „Cham“.
PALACE: „Pod kuratelą“.
ROXY: „24 godziny“ i rewja.
RIVIERA: „Dziesięciu z Pawlaka“.
SPLENDID: „Tragedja amerykańska“.
STYLOWY: „Ben Hur“.
SOKOŁ: „Wyjęty z pod prawa“ i „Punkt miłości“.
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność“.
TOMBOLA: „Niebezpieczna kobieta“ i „Błędne ognie“.
TON: „Cham“ według Chruszczowej.
TĘCZA: „Romanse cygańskie“.
URIECHA: „Plan W.“
URANIA: „Widmo śmierci“ i „Harold Lloyd lordem“.
WISLA: „Parada miłości“.

Samobójstwo studenta

W parku Kilińskiego we Lwowie popełnił samobójstwo student prawa, 20-letni Norbert Weiss, przecinając sobie brzytwą żyły u obu rąk. Jako powód samobójstwa podaje on w pozostawionym liście niechęć do życia. Znamieniem jest, że przed kilku laty brat jego, student politechniki, również popełnił samobójstwo, rzucając się z okna mieszkania na bruk.

Zmniejszone spożycie wody

Według danych dyrekcji wodociągów i kanalizacji w ciągu lutego sprzedano na terenie Warszawy na podstawie liczników przy wodomiarach, 2.640.771 mtr. sz. wody. W lutym roku 1931 sprzedano 2.674.290 m. sz. wody. Jak zatem wynika z zestawienia spożycia wody uległo dalszemu zmniejszeniu, tembardziej jeśli wziąć pod uwagę, iż tegoroczny luty liczył 29 dni, podczas gdy zeszłoroczny tylko 28.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.881/2.
Dewizy: Holandia 358.50, Londyn 31.84—31.90 — 31.88, Nowy Jork (kabel) 8.925, — Paryż 35.00 — 34.96 — 35.00, Praga 26.42, Szwajcaria 172.40, Włochy 46.35.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM“. Dziś i codziennie „Panna Maliczewska“ G. Zapolskiej z Mirą Ziminską w roli głównej.
TEATR WIELKI. Dziś odegrana będzie pełna humoru melodii opera komiczna J. Straussa p. t.: „Noc w Wenecji“.
Jutro opera „Opowieści Hoffmana“.
TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos“.
TEATR LETNI. Dziś i dni następnych krótkowidła W. Rapackiego (syna) „Wesoły wspólnik“ z Feterem. Cwilińską i Leszczyńskim. (Ceny popularne).
W próbach sensacyjna komedia L. Verneuil'a „Bank Nemo“.
TEATR NOWY. Codziennie sensacyjna sztuka „Sommerset“ — Maughama „Święty płomień“. Ceny popularne od 2 złotych.
TEATR POLSKI gra codziennie sztukę Grzymały Siedleckiego „Ich synowa“.
TEATR MAŁY. Do piątku włączanie komedia Kiedrzyńskiego p. t.: „Szczęście od jutra“. W sobotę nowa komedia Br. Winawera p. t.: „Poprostu trześć“.
BANDA. KABARET KOMIKÓW. Ostatnie dni rewji „Banda naprzód“. W najbliższym czasie premiera nowej aktualnej rewji.
TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych rewja p. t. „Złota Defilada“. Udział biorą Zizi Halama, Parnell Gruszczyński.
TEATR OPERETKA NOWOŚCI daje co-

dziennie świetną operetkę Lehara „Carewicz“ według Zapolskiej.

W operetce tej udział przyjmują: Kulczycka, Wawrzynowicz, Julia Kraszewska, Szymańska, Ruszkowski, Tokarski, Zadgra-Szuwalski, Staszynski, Morozowicz i inni.

Inscenizacja i reżyseria Jana Kochanowicza. Balet i ewolucje układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego. Przy pulpicie kap. Jakób Hirschfeld.

TEATR REWJI „KAMELEON“. Dziś i codziennie wielka inauguracyjna rewja p. t. „Kobiety mają szansę“.

TEATR „QUI PRO QUO“. Dziś i codziennie cieszą się stale wzrastającym powodzeniem rewja „Mile złego początku“.

TEATR „ANANAS“. Dziś i dni następnych rewja „Powszechne rozbrojenie“.

TEATR „MIGNON“. Rewja humoru w 20 obrazach „Szanghaj — Pruszków — Tokio“.

RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. W sobotę, dn. 12 marca w sali Tow. Higienicznego, wystąpi z koncertem poświęconym Chopinowi, znakomity jego odtwórca mistrz Aleksander Michałowski i wykona bogaty program, na który złoży się trzy balety, scherza, nokturny, polonezy, walse i mazurki.

TRZECI RECITAL WACŁAWA KOCHANOWSKIEGO. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorium trzeci w tym sezonie recital skrzypcowy prof. Wacława Kochanowskiego.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia; w obu program premierowy — 16 atrakcji, żywy hydrant i gladiator Pomi.

„Kochanka z Tahiti“ na ekranie

Ostatnie filmy świetnego reżysera W. S. Van Dyke'a, a mianowicie „Białe Cienie“, „Pogani“ i „Trade Horn“ wywołały żywiołową dyskusję w kręgach miłośników filmu.

Każdy z wymienionych obrazów stał się niejako wydarzeniem dnia, jako dzieło sztuki o wysokich walorach artystycznych.

Dowiedziemy się obecnie, że reżyser W. S. Van Dyke ukończył realizację 4-go superfilmu. Jest to „Kochanka z Tahiti“.

„Kochanka z Tahiti“ posiada frapującą akcję, trzymającą widza w napięciu oraz fascynujące egzotyczne, wybitnie malarskie tło.

„Kochanka z Tahiti“ ukazała się na ekranie wielkiej sali Filharmonii.

Miłość ziemską i niebiańską

Żyjemy w epoce rozluźnionych norm obyczajowych i religijnych. Miłość zmysłowa i fizyczna rządzi współżyciem płci. Wolne związki, nieskrępowane koleżeństwo miłosne, zdrady i rozwoły, zbrodnie na tle miłości — to codzienny chleb naszej lektury i naszych widowisk. Każdy z nas zaczyna bezwiednie tęsknić do miłości duchowej, do górnych wzlotów serca.

Tęsknotę tę pierwszy wyczuł czujny egiptolog nurtów żywcowych, jakim jest k'no Awangardowy reżyser francuski, Baronnelli postanowił oczyścić ekran z elementów brudnej zmysłowości. Jego ostatnie dzieło, zatytułowane „Wiara, Nadzieja i Miłość“ — jest apologią miłości niebiańskiej.

Narodziny trzech lwów

W sobotę popołudniu przyszedł na świat w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie trzy nowe lwy, do prowadzącej liczbę lwów urodzonych w Ogrodzie stołecznym do 23. Obecnie Ogród posiada, razem z nowonarodzonymi 10 lwów, gdyż pozostałe już sprzedano, względnie zamieniono. Młode lwy ki czują się doskonale. Karmi je matka. Dostęp do lewków jest jeszcze niemożliwy. Będą one mogły być oglądane przez publiczność za 10 dni.

KRAWCOWA przyjmuje wszelkie roboty i reperacje bielizny bardzo tanio. Poznańska 22 m. 62.

POSZUKUJE POSŁUGI na godziny. Dobre referencje. Poznańska 22 m. 62.

NAJTANIEJ KANARKI

w WÓZOMINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy,

W AMATORSKIM HODOWLI

ANTONIEGO BORECKIEGO

Nagrodzone w 7 latach hodowli

4 dyplomami honorowymi, 5 złotymi medalami i 3 srebrnymi, za szlachetne turkoty harcednie śpiewające w dzień i przy świetle.

Samczyki od 20—60 zł. zależnie od spiewu. Samiczki rasowe od 5—10 zł.

Na odpowiedź znaczek pocztowy

WILLIAM J. LOCKE.

96)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Nie moja rzecz, proszę pani, jest krytykować sir Athertona. Ale były zmiany... o, bardzo dziwne zmiany. Możliwy wprost powiedzieć, że stał się on innym człowiekiem.

Diana skinęła głową. — I czemu przypisujecie tę różnicę?

— Możliwe, że kłopotom, w jakich się znalazł. Musiał chyba już od dłuższego czasu żyć pod ich grozą. A pozbawienie, proszę pani — przyszło mi do głowy, że sir Atherton nie wydawał się już tym samym człowiekiem od chwili śmierci biednego pana Brothertona. Wiem, że nie łączyła ich zbyt gorąca miłość. Ale gdy pan Brotherton umarł dosłownie na jego rękach — i tak nieoczekiwanie — musiało to być dla niego wielkim wstrząśnieniem. Stał się jakiś łagodniejszy, bardziej ludzki... jeżeli pani wie, co mam na myśli.

— Sądę, że rozumieć doskonale, co macie na myśli, Bronsonie — rzekła Diana.

— Jeżeli nie pozwałam sobie za dużo, proszę pani — ciągnął Bronson — chciałbym jeszcze dodać, że, według mnie, w ostatniej rozmowie między braćmi musieli paść jakieś słowa, które wywarły wpływ na sir Athertona.

— Jakże to dziwne — zastanowiła się Diana. — A więc możecie niemal dokładnie ustalić, że zmiana w sir Athertonie datuje się od tego wieczoru, kiedy umarł pan Brotherton?

— Właściwie... chyba mogę — odpowiedział Bronson.

— No, to już nie mamy o czym mówić, tylko cze-

kajmy na dalsze wypadki.

Bronson podniósł się, dziękując Dianie za uprzejmość. Całe jego życie było tak ściśle związane z życiem sir Athertona, że łączyły ich więzy niemal tak silne, jak braterstwo krwi. W starych klanach szkockich istniała specjalna ceremonia dla zadokumentowania tego rodzaju stosunku. W prostych, pełnych szacunku, słowach Bronson dał do zrozumienia Dianie, że zupełnie to samo istnieje między nim a sir Athertonem.

— A co się tyczy tej hańby, która na niego spadła — nie mogę jej pojąć... Oddałbym ostatni grosz, proszę pani, aby poznać prawdę...

Diana zmusiła się do uśmiechu. — I ja bym dała za to bardzo wiele, mój Bronsonie.

Przez wiele dni przed oczami jej stały uparcie dwa sprzeczne z sobą, obrazy Athertona. Chwila mi miała wielką ochotę zwrócić się o radę do jakiegoś eksperta psychologa, stawiając przed nim analogiczny przykład.

Czy człowiek, wyczerpany kłopotami i chorobą — może nagle — pod wpływem gwałtownego wstrząsu (a wstrząsem tym była dramatyczna śmierć, w jego obecności, brata bliźniaka) zmienić się niemal zasadniczo pod względem charakteru i usposobienia? Ze sztucznego, chłodnego, może nawet okrutnego i niezbyt moralnego Jekylla — stać się nagle lekkomyślnym, czułym, o ludzkich uczuciach, Hydem?

Trudno sobie wyobrazić możliwość takiego przestoczenia. Ale na tem właśnie polegał niepokojący problem, który nie przestawał dręczyć Dianę.

Niepokój, jaki nią szarpał, oraz nawał pracy, która miała pomóc Dianie w znoszeniu przeciwności życiowych — doprowadziły ją do zupełnego nerwowego wyczerpania. Praca jednak dawała materialne owoce... A ponieważ pogoda londyńska odpo-

wiednia była tylko dla najgrubszych i najbardziej pokrzytych tłuszczem obywateli, dla psów polarnych i szampionów golfa — lekarz Diany wysłał ją na południe, aby użyła trochę południowego słońca.

Wówczas to Diana przyjechała do Mentony — bez siły i ochoty do życia.

W tym nastroju znalazła się w Monte Carlo, aby spotkać się z Horacjuszem Flowerem, w nadziei — która okazała się płonna — iż uda się jej wydobyć od niego klucz do niepokojącej tajemnicy Athertona, a nie miała żadnej wątpliwości, iż właśnie jeden Horacjusz klucz taki posiada.

Gdy jechała z powrotem do Mentony, przez głowę jej przebiegały dwa zdania z rozmowy między tymi ludźmi; zdania, które oznaczały właściwie jedno i to samo: „Był to najpiękniejszy czyn w ciągu całego mego przekłętą życia“ — czy też, jak tam brzmiały dokładnie słowa Athertona — a potem opinia Horacjusza: „Postąpił jak człowiek honorowy; bardzo honorowy“.

Najważniejsze zaś jest, iż było w jej mocy (wiedziała o tem w głębi swojej zrozpaczonej duszy) było w jej mocy — w ów wieczór styczniowy — gdyby tylko zatrzymała Athertona przy sobie w chwili, gdy otoczył ją ramieniem — przeniknąć aż do dna jego tajemnicy.

— Gdzieś była przez cały ten czas? — zapytała Muriel, gdy Diana ukazała się w willi Seraphina.

— Jeśli chcesz wiedzieć prawdę, — to z Horacjuszem — odpowiedziała, tupiąc nogą o ziemię z determinacją. — I... uważam ciebie za najbardziej głupią stworzenie jakimś Bóg pozwala chodzić po tej ziemi.

Muriel zbliżyła się ku niej ze swoim łagodnym, rozbijającym uśmiechem.

— Zaczynam sama być tego zdania, najdroższa.

DZIEŁA XX WIEKU

Serja „Dzieła XX Wieku“ to przegląd najwybitniejszych wydarzeń literackich całego świata. Dlatego pilnie obserwowanie wydawnictw tej serii jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Towarzystwo Wydawnicze

„ROJ“

Warszawa, Kredytowa 1

F. BALDWIN.

LUDZIE BROADWAYU

Cena 5 zł.

Świetnie podpatrzone kulisy Broadwayu.

Utwór pełen humoru.

Str. 240.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach „Ruchu“

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NAUCZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Włocławek 7.